Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 12 maja 1936 r. Nr. 131

W ŻAŁOBNĄ ROCZNICĘ

Jeżeli Naród Polski wyczuwa w tym roku potrzebę uczczenia w sposób szczególny rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, to w tej wewnętrznej jego konieczności tkwi dalszy, nieprzerwany ciąg tej siły, jaka w nas wszystkich ujawniła się rok temu w pamiętnych, żałobnych dniach maja.

Kto te dni wówczas przeżył w Polsce, temu wżarła się w pamięć przedewszystkiem niezwykła harmonja uczuć i myśli, jaka zawładnęła sercami i umysłami Polaków, zarówno tych, którzy szli bez przerwy z Marszałkiem Piłsudskim, jak i tych, którzy przez całe życie szli przeciw Niemu.

Uleglismy potężnemu wstrząsowi, pod wpływem którego w orszaku żałobnym ulicami Warszawy i Krakowa kroczyli za Trumną Wielkiego Zmarłego dosłownie wszyscy, jak żyjemy na polskiej ziemi.

Dzięki temu Marszałek Józef Piłsudski z chwilą, gdy za powszechną zgodą i wolą całego Narodu spoczął na wieki wśród królewskich grobów w wawelskiej katedrze — znalazł się nietylko w rzędzie największych narodowych Duchów, ale stał się symbolem nowej Polski, wiążącym tradycję dawnej Rzeczypospolitej Królów z współczesną historją nowych szlaków i celów Państwa Polskiego.

* * *

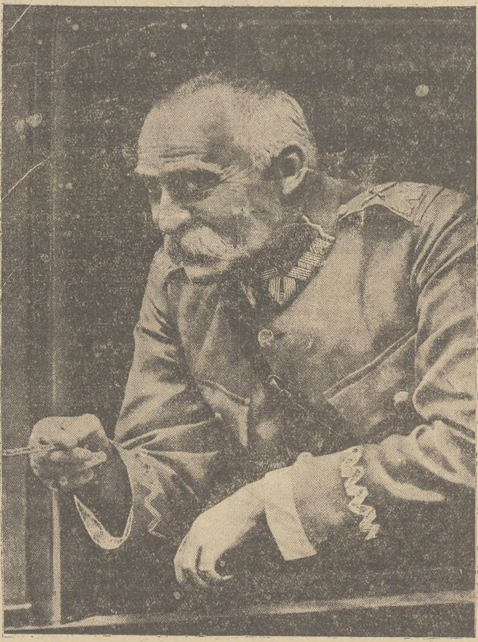
W czem jednak tkwiła tajemnica odruchu, którym Naród Polski w tak zadziwiająco jednomyślny sposób zareagował na wieść, że Marszałek Józef Piłsudski nie żyje? Jak wytłumaczyć to zjawisko, skoro zna się historję lat 1914—1935?

Musiało u podstaw tej potrzeby serc polskich tkwić chyba coś więcej, niż żałoba po Zmarłym Człowieku, który odegrał w naszem życiu narodowem decydującą rolę, który wybił na niem piętno swojego nazwiska i potężnej indywidualności, który budził w Polsce zarówno porywy największej, ślepej dla siebie miłości i oddania, jak i zapamiętałej przeciw sobie walki...

Czem bardziej oddalamy się od tego okresu, tem więcej ustala się w nas objektywna świadomość, że ten odruch, jaki powstał rok temu nie był tylko wyrazem żałobnego uczucia, ale świadomem czy podświadomem ujawnieniem głębokiej prawdy Narodu, Jego tęsknoty za ucieleśnieniem idei polskiej.

Na drodze ciężkich zmagań i tragicznych walk tak się ułożyła rzeczywistość polska, że ideę tę faktycznie koncentrował w sobie Wielki Zmarły, że w Nim zbiegały się rozbieżności, które Polską targały nieustannie i że Piłsudski przeobrażał je i wykuwał w realną rzeczywistość polską zarówno w r. 1914 i 1918, jak w 1920 i w 1926, a wreszcie w ostatniem swojem dziewięcioleciu. W Piłsudskim kojarzyła się nowa idea Polski.

Kiedy więc umarł, odruchowo we wszystkich umysłach polskich uwydatniła się przedewszystkiem ta właśnie prawda tak wymownie i twardo, jak twardą jest prawda Śmierci.



A równocześnie zrodziło się dręczące pytanie: kto będzie spełniał tę rolę dalej? Świadomość luki i równoczesna świadomość kontynuowania i realizacji powstającej idei — oto psychologiczne podłoże tego wszystkiego, cośmy rok temu przeżyli i co w różnych formach przeżywamy po dziś dzień.

W żałobie po Wielkim Marszałku ujawniła się zatem mistyka idei w Narodzie Polskim.

I to był bodaj najważniejszy sens pamiętnych dni i to jest przyczyna, dla której w rocznicę żałobną chcemy pogłębić naszą refleksję.

* * *

W dniu dzisiejszym myśl polska zatrzyma się w dwu miejscach.

Na Wawelu, gdzie w srebrnej trumnie w podziemiach — obok Jagiełły i Sobieskiego — spoczywa Wielki Marszałek i tu u Trumny zmówimy chrześcijańską modlitwę za spokój duszy Zmarłego.

Potem zaś pójdziemy do Wilna, gdzie Serce Wielkiego Marszałka będą składali obok Serca Jego Matki.

W symbolice dzisiejszych uroczystości na cmentarzu w Rossie tkwi również prawda Piłsudskiego.

Kiedy życie swoje całe strawił na walce o Polskę, kiedy do ostatniego niemal tchu życia Narodowi służył — Serce po śmierci oddał Matce i złożyć je kazał w ukochanym przez siebie Wilnie. Może chciał wskazać potomnym wartość uczucia dla Matki, jako trwałej podwaliny w ofiarnej służbie Narodowi? Może to była wewnętrzna, osobista myśl Zmarłego, aby utrwalić wiecznie swoją wdzięczność i miłość dla Matki?

Jakkolwiek jest — w tym fakcie, że człowiek pamiętał w ostatniej godzinie swego życia o Matce — odczuwamy nową, niewysłowioną więź uczucia, która nas jeszcze bardziej zespala z Wielkim Zmarłym. I stąd w tych minutach, w których Serce Marszałka spocznie po wieczne czasy na wileńskim cmentarzysku — będziemy tam wszyscy, jak byliśmy rok temu wszyscy w podziemiach Wawelu.

Z muzyką dzwonów kościelnych, z hukiem armatnich strzałów, wśród ciszy ludzkiego mrowia, jaka zalegnie Rzeczpospolitą dzisiaj w południe — znajdziemy się wszyscy znowu zespoleni, znowu jedni i silni jednością, tak, jakby się chciało, aby było codzień, bez przerwy.

I samorzutnie pogłębi się może wreszcie w narodowem sumieniu nas wszystkich nakaz wewnętrzny, aby z oparów walki namiętnej rozpalić ognisko jednego uczucia i działania dla Polski, jak jedno jest uczucie serca synowskiego dla Matki.

Może z tej drogi, jaką przebędziemy dziś z Sercem Zmarłego Marszałka na cmentarz na Rossie, zrodzi się nowa siła fatalna, która nas wpędzi na nowe tory, obudzi nową, ożywczą refleksję i da nam heroiczną moc przełamania wewnętrznych zawiści, zrealizuje tę cudowną prawdę, jakiej potrzebę w życiu polskiem najgłębiej odczuwamy.

Rada Ministrów postanawia wzmóc politykę rozwoju ziem wschodnich

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.) Dnia 11 maja br. odbyło się pod przewodnictwem premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów, pragnąc uczcić w pierwszą rocznicę zgonu pamięć Wielkiego Marszałka Polski, powzięła następującą uchwałę:

„Rada Ministrów, mając na uwadze podstawy rozwoju tej ziemi, która była zawsze najbliższa sercu Józefa Piłsudskiego, postanawia, udzielając pomocy ludności Ziemi Wileńskiej, zrealizować budowę w ciągu roku 1936/37 stu nowych szkół powszechnych imienia Pierwszego Marszałka Polski. Niezbędne środki pomocy w budulcu i w kwotach pieniężnych zostaną postawione do dyspozycji w ciągu najbliższego miesiąca.

PONADTO, W IMIĘ NAJWYŻSZEGO DOBRA RZECZYPOSPOLITEJ I ZGODNIE Z DALEKOSIĘŻNĄ MYŚLĄ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, RADA MINISTRÓW POSTANAWIA WZMÓC CZYNNĄ POLITYKĘ ROZWOJU KULTURALNEGO I GOSPODARCZEGO ZIEM WSCHODNICH."

Jednocześnie Rada Ministrów w wykonaniu powyższej uchwały postanowiła przystąpić do zakończenia prac nad rozporządzeniami, które będą mieć na celu podniesienie kulturalne i gospodarcze ziem wschodnich.

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bież. tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone tym sprawom.

Polska wypowiedziała traktat z Francją

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.) Rząd polski wypowiedział traktat handlowy z Francją, proponując jednocześnie wszczęcie rokowań o nowe porozumienie handlowe. Decyzja ta okazała się konieczna wobec ostatnich zmian w polityce handlowej polskiej.

Znaczny wzrost oszczędności w P. K. O. w I. kwartale 1936 r.

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.). Według ostatnich danych, ogłoszonych w „Wiadomościach Statystycznych", w pierwszym kwartale br. suma wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wzrosła o prawie 10 milj. zł. do łącznej sumy 689 miljonów zł. Liczba książeczek oszczędnościowych P. K. O. w tym samym czasie wykazuje wzrost o 124.000 nowych książeczek do ogólnej liczby 2.016.000 książeczek. W dziale ubezpieczeń na życie P. K. O. liczba polis wzrosła do 120.463, a suma ubezpieczeń o dalsze prawie 3 miljony złotych do ogólnej kwoty 181 miljonów złotych.

Jeszcze jedna partja

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.) Na terenie Warszawy ma powstać nowa partja. Jest to akcja centrum prorządowego, którego organem jest tygodnik „Naród i Państwo". Władzom administracyjnym przedstawiono do zatwierdzenia statut nowego stronnictwa pod nazwą „Polski front". Centrala nowej siedziby mieścić się będzie w Łodzi, a w Warszawie ma powstać pierwszy oddział.

15-letni prezydent Brooklynu

Nowy Jork, 11. 5. (PAT). W wielkich miastach St. Zjedn. istnieje zwyczaj, że wśród młodzieży szkolnej, która wyróżnia się dobremi postępami w nauce, wybiera się „prezydentów miast", którzy „rządzą" miastem przez 24 godziny.

Tym razem zdarzyło się to w dwumiljonowym Brooklynie, a „prezydentem" miasta obrany został w konkursie szkół piętnastoletni chłopiec polski Teodor Jankowski, wychowanek sierocińca św. Jana. Młody chłopiec powszechnie chwalony spowodu swych zdolności, pracowitości i dobrego ułożenia, podpisywał dokumenty i „rządził" Brooklynem przez 24 godziny.

Kongres żon dyrektorów

Moskwa, 11. 5. (PAT). W obecności Stalina, Mołotowa, Kalinina, Kaganowicza, Woroszyłowa i innych otwarty został wczoraj na Kremlu wszechzwiązkowy kongres żon dyrektorów przedsiębiorstw, inżynierów i techników ciężkiego przemysłu. Kobiety te biorą bardzo żywy udział w pracy na rzecz podniesienia życia kulturalnego i materjalnego robotników i ich rodzin. Jak podaje agencja Tass, w kongresie uczestniczy 3.000 delegatów. Przemówienie inauguracyjne wygłosił komisarz ciężkiego przemysłu Ordzonikidze.

Zbiorowe rozporządzenie ministerstw o kontroli wywozu zagranicę

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.) W nr. 37 „Dziennika Ustaw R. P." z dn. 11 maja ukazało się rozporządzenie ministrów Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o kontroli wywozu towarów zagranicę i do W. M. Gdańska.

Rozporządzenie postanawia m. in., że eksporterzy obowiązani są zgłosić komisji obrotu towarowego każdy wywóz towarów zagranicę lub do W. M. Gdańska celem uzyskania zaświadczenia walutowego, które musi być przedstawione urzędowi celnemu lub placówce granicznej kontroli skarbowej przy wywozie towarów. Min. Przemysłu i Handlu w drodze zarządzeń ogłaszanych w „Monitorze Polskim" ustalać będzie wykaz instytucyj, do których należy składać zgłoszenia wywozowe i które będą doręczać eksporterom zaświadczenia walutowe. Wywóz poza granice państwa i do wolnych obszarów celnych bez przedstawienia zaświadczenia walutowego jest wzbroniony.

Rozporządzenie wymienia dalej wypadki, w których składanie zgłoszeń wywozowych oraz uzyskiwanie zaświadczeń walutowych nie jest wymagane. Odnosi się to m. in. do wywozu w małym ruchu granicznym i w ruchu podróżnych.

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.) Między Komisarjatem Gen. R. P. a Senatem Gdańska dokonano wymiany pism, mających na celu przedłużenie na dalszy rok umowy polsko-gdańskiej z dnia 6 sierpnia 1934 r. o obrocie produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołóstwa. Układ ten, który został zawarty na przeciąg 2 lat i obowiązuje do sierpnia br., został obecnie przedłużony do sierpnia 1937 r. Układ normuje dostawę polskich artykułów rolniczych. Co do wysokości dostaw polskich, ostatecz ne porozumienie nastąpi dodatkowo. Wysokość wartości dostaw będzie utrzymana prawdopodobnie na dotychczasowym poziomie.

Kto kieruje strajkiem generalnym w Grecji?

Białogród, 11. 5. (PAT) Wydarzenia w Salonikach przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Dzisiaj o godz. 5-tej rano w całej Grecji rozpoczyna się manifestacyjny strajk generalny. Władze greckie wydały szereg zarządzeń, mających na celu stłumienie ewentualnych rozruchów i utrzymanie porządku publicznego. Z Aten do Salonik wyjechały wczoraj 4 torpedowce, pozatem z Larissy wysłano do Salonik dwa oddziały kawalerji. Gubernator Macedonji gen. Palis utrzymuje stały kontakt z rządem centralnym, usiłując jednocześnie przez swą osobistą interwencję wpłynąć na załagodzenie konfliktu.

Ateny, 11. 5. (PAT) Premjer Metaxas, niezwłocznie po ogłoszeniu przez związki robotnicze strajku generalnego, zwołał posiedzenie rady ministrów, w którem również wziął udział prefekt policji w Atenach. Posiedzenie gabinetu było całkowicie poświęcone rozpatrzeniu sytuacji wewnętrznej w kraju.

Po posiedzeniu rady ministrów Metaxas oświadczył przedstawicielom prasy, iż wydane zostały jaknajsurowsze zarządzenia w celu utrzymania porządku. **W ciągu dnia dzisiejszego są zabronione zarówno w stolicy, jak i na prowincji, wszelkiego rodzaju zgromadzenia. Premjer Metaxas wyraził ubolewanie, iż ogłoszono strajk generalny w tak trudnej dla kraju chwili, i że robotnicy odrzucili propozycje, które im uczyniono. Premjer dodał, iż rokowania, mające na celu zakończenie konfliktu, są tem trudniejsze, iż trzeba je prowadzić z ludźmi, którzy nie są prawdziwymi przedstawicielami robotników.**

Wszyscy funkcjonarjusze kolejowi zostali zmobilizowani. Nie wolno im będzie brać udziału ani w strajku, ani w żadnych demonstracjach.

Przedstawiciele syndykatów robotniczych zawiadomili premjera, iż piekarze w strajku udziału nie wezmą. Nie przyłączą się również do niego kierowcy taksówek.

Saloniki, 11. 5. (PAT) Manifestacje robotników powtórzyły się wczoraj po południu, nie doszło jednak do zajść. Do Salonik przybyły cztery okręty wojenne. Władze portowe oświadczają, że przybycie tych okrętów przewidziane było w programie manewrów floty. Po zatem przybyły do miasta posiłki wojskowe z Larissy, Lamji i Verryi. Partja starych republikanów, komuniści i komitet strajkowy postanowili utworzyć wraz z partją ludową i partją narodowo-ludową komisję, któraby interwenjowała u rządu w sprawie rozwiązania zatargu. **Władze w Salonikach ogłosiły zakaz wychodzenia nocą na ulicę, jak również zakaz wszelkich zebrań i manifestacyj.**

Zahamowanie spadku franka

Warszawa, 11. 5. (PAT). Wczorajsze wypowiedzenie się przedstawicieli przyszłej większości w parlamencie francuskim przeciwko przeprowadzeniu dewaluacji franka podziałało w sposób uspokajający na paniczne nastroje, obserwowane na giełdach walutowych od szeregu dni. W dniu dzisiejszym dało się odczuć po raz pierwszy od dłuższego czasu wyraźne przerwanie ciągłego spadku franka, a nawet wyraźnie mocniejsza tendencja dla niego, oraz dla innych walut, które ostatnio ucierpiały wskutek kryzysu waluty francuskiej, jak np. florena holenderskiego i franka szwajcarskiego.

Należy jednak podkreślić, że relacja franka francuskiego w stosunku do funta szterlinga jest w dalszym ciągu bardzo niska i nie była notowana na tym poziomie do grudnia 1934 r. O pewnem zmniejszeniu tendencyj spekulacyjnych świadczy również obniżenie się raportu od funta szterlinga z dostawą 3-miesięczną do 5.87 i pół fr. wobec 6.25 fr. w sobotę.

Wyjazd członków rządu na uroczystości żałobne

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.) Wczoraj późnym wieczorem udali się do Wilna na uroczystości żałobne p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie generalnego inspektora sił Sbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, premjera Kościałkowskiego i członków rządu. Dziś również udają się do Krakowa w celu wzięcia udziału w żałobnych uroczystościach na Wawelu p. wicepremjer Kwiatkowski i podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministerów min. Grzybowski.

POPIERAJMY
CELE I ZADANIA
TOW. SZKOŁY LUD

Kto wygrał?

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 10569 35417 56303 56970 157881.

5.000 zł. na nr. 41179 77851 131854 171645 186682.

2.000 zł. na nr. 12354 13408 20988 26657 36293 56840 75481 115388 122611 124710 128317 146965 147015 162270 162277 167414 165105.

1.000 zł. na nr. 5797 6774 8260 24246 25918 33118 41387 42032 50476 55598 670092 70126 71012 71030 76695 82404 83584 91271 102990 111752 140541 145306 154025 155208 167161 167070 169206 173990 174916 177291 177664 188159 189111 191784 194271.

Złodziej w mieszkaniu ks. biskupa

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.) Z Krakowa donoszą o okradzeniu ks. biskupa Michała Godlewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. **Do mieszkania ks. biskupa dostali się złodzieje i skradli złoty krzyż biskupi ze złotym łańcuchem, zegarek, obligacje Pożyczki Inwestycyjnej itp. Straty wynoszą ponad 200 tys. zł.**

Lwów, dnia 11. maja 1936 r.

Słowa gen. Rydza-Śmigłego

Słowa gen. Rydza-Śmigłego, Gen. Inspektora Sił Zbrojnych i następcy na tem stanowisku śp. Marsz. Piłsudskiego, odbijają się w kraju szerokiem echem i uderzają mocno w świadomość narodową.

Nikt nie przechodzi nad niemi obojętnie, każdy szuka w nich wyjaśnień i wskazań, wśród panującego chaosu pojęć, celów i ideałów. Rozczarują się ci, którzy spodziewają się w nich znaleźć rozwiązania polityczne, konkretne i praktyczne, ale nie dozna zawodu ten, kto zastanawia się nad głębszym sensem życia zbiorowego i kto chce dojrzeć istotne braki oraz tendencje polskiej dzisiejszości.

Gen. Rydz-Śmigły mówi o zagadnieniach moralnych, czyli o tej sferze życia duchowego, która decyduje o kierunku ludzkiego postępowania, o poziomie i rozwoju twórczości narodowej. Chodzi w jego krótkich, żołnierskich zwrotach o wszystkie dziedziny życia, a więc także o politykę. Chodzi jednak nie o szczegóły, programy oraz walkę ugrupowań, lecz o punkty wyjścia i ideały zasadnicze.

Przed kilku dniami, przy okazji uroczystego odbioru samolotów, ufundowanych przez LOPP ofiarnością społeczeństwa, p. Gen. Inspektor Sił Zbrojnych wygłosił przemówienie, w którem wypowiedział szczególnie jasno i sugestywnie kilka wielkich prawd życia narodowego.

„Dzisiejsza piękna uroczystość w obecności p. Prezydenta Rzplitej, najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych, jest wspaniałem ukoronowaniem pracy i wysiłku, który ma swą genezę w zasadniczej idei — w tej idei, że życie człowieka ma swój sens wtedy, kiedy się łączy z jakąś ogólną wielką sprawą i że tylko wtedy warta jest ona zachodu i trudu, gdy to złączenie się z wielką sprawą, to zaczepienie o wielkie koło rozpędowe historji czy kultury ludzkiej ma miejsce.

. . . .

Ale wierzcie mi, wszystkie wielkie rzeczy i dobre rzeczy powstają ofiarnością, tylko wysiłkiem moralnym, tylko wyrzeczeniem się tego, co na pierwszy rzut oka w przeciętnych normalnych warunkach człowieka najbardziej pociąga, najbardziej jest miłe, najbardziej przyjemne. — Wierzcie mi, a to wiecie napewno jako żołnierze, że jeśli mamy wyciągać jakieś analogje z naszego żołnierskiego życia, to we wspomnieniach żołnierskich najwięcej miejsca zajmuje ta bitwa zwycięska, która została wywalczona z wielkim śmiertelnym trudem i wysiłkiem, a nie ta, co łatwo poszła.

. . . .

Te aparaty pięknie wyrównane i uszeregowane przed nami, nasuwają mi jeszcze jedną refleksję. Każdy z nich stanowi całość skomplikowaną, składającą się z wielu części składowych. Wszystkie one razem są sharmonizowane, są złączone dla jednego celu — aby pozwolić wznieść się w górę. Są przystosowane po to, aby poddawać się służbie jej kierowniczej woli. I oto, co widzimy, z chwilą, gdy jakakolwiek część zawiedzie, gdy ta kierownicza wola nie dochodzi do jednego kółka, do ostatniego drucika tego dumnego aparatu, który wzbija się w przestrzeni. Cóż się dzieje? — Tragiczne rumowisko, budzące w sercu ludzkiem żałość i żałobę — ruina i zniszczenie. Gdy natomiast wszystkie części składowe podlegają tej woli kierowniczej, dobrze funkcjonują, nie zawodzą, aparat wzbija się orlim lotem pod lazury".

Czytając te ustępy mowy Naczelnego Wodza naszej siły zbrojnej trudno się oprzeć przymusowi głębszego namysłu nad tem, co się dzisiaj odbywa w życiu polskiem.

Przez okres miniony walk o niepodległość, o granice i fundamenty wewnętrzne Państwa, życie Polaków było zaczepione o wielkie koło rozpędowe historji, umieli się wyrzekać rzeczy przyjemnych a drobnych, by tworzyć wielkie i dobre, harmonizowali wysiłki, łączyli dla wspólnego celu i dzięki temu „wzbijali się orlim lotem w lazury". Linja rozwojowa polskiej historji szła ku górze.

Czy nie przeżywamy dzisiaj groźnej reakcji, obniżenia lotu, osłabienia wysiłku? Czy sprawy małe nie triumfują skolei nad wielkiemi, a działanie kierowniczej woli, czy łamie jak dawniej opory, czy „wszystkie części składowe podlegają woli kierowniczej, dobrze funkcjonują, nie zawodzą" w służbie celu naczelnego? Przecież warunki dzisiejszego życia nie uprawniają do egoizmu ani wygody, do wzrostu pretensyj osobistych, przecież otaczające nas Narody nietylko nie osłabły w napięciu pracy i ofiarności, ale pomnożyły ją wielokrotnie i wzmogły ogromnie swoją prężność i zdolności ekspansywne.

Warto w dzisiejszym dniu żałoby i wielkich wspomnień przytoczyć słowa gen. Rydza-Śmigłego, w których przemawiał do głębszych i lepszych pokładów sumienia narodowego, któremi uderzał w przygłuszone, milknące struny polskiej wielkości i bohaterstwa.

Z. S.

W DNIU NARODOWEJ ŻAŁOBY

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał następującą odezwę:

OBYWATELE!

Pierwsza rocznica zgonu Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, będzie dniem szczególnie bolesnym dla całej Polski. Lecz Naród bohaterski a spartański nie ulegnie grozie śmierci, lecz uczci wspaniałość żywota, przeciętego przez nią przed rokiem, w historycznych murach Belwederu. 12 maja zjednoczy nas powszechny hołd zbiorowy dla Tego, za którego sprawą Naród odrodził się z ducha, odzyskał Wolność, moc polityczną i zdolność czynu, odnowił tradycję swej świetności i źródła potęgi. Rozlegnie się po ziemiach polskich głośny alarm werbli, głoszących żałobę, lecz budzących do czynu. Rozkołyszą się serca dzwonów, by spiżowym chórem sławić Wielkość i Wzniosłość Ducha, nieśmiertelność Sławy, wiekopomną trwałość Czynów, niezniszczalne prawa Wielkości i trwałości imienia, co przez zasługi stało się drugiem imieniem Ojczyzny.

W dniu tym nie porzucimy pracy. Tego, który w najcięższym mozole służby trwał do ostatka, nie czci się świętowaniem. Odejdźmy tylko od warsztatów na tę konieczną chwilę, by zgodnie z pradawnym zwyczajem w naszej Ojczyźnie pochylić czoła u stóp ołtarzy, przed któremi odprawiane będą modły żałobne. Władze Rzeczypospolitej i samorządu, wojsko, organizacje kombatanckie i przysposobienia wojskowego, zrzeszenia społeczne i kierownicy szkół — w porozumieniu z władzami kościelnemi — nadadzą tej ceremonji żałobnej charakter aktu uroczystego. Wszędzie, gdzie to będzie możliwe, po uroczystości kościelnej nastąpi defilada wojska i organizacyj, pod rytm werbla. Muzyka w dniu tym odezwie się po raz pierwszy na zakończenie porannych uroczystości, i tylko dźwiękami Hymnu Narodowego. Poczem — w całym kraju prócz Wilna — życie powraca do łożyska normalnego, oczekując na sygnał, wzywający z cmentarza na Rossie, do uczczenia składania Serca Marszałka na wieczny spoczynek, chwilą powszechnego skupienia myśli przez cały Naród.

Pora zmierzchu i wieczoru wykorzystana zostanie przez powołane do zorganizowania obchodu 12 maja komitety lokalne w całym kraju, dla urządzenia uroczystych akademij żałobnych. Na akademjach tych przemawiać będzie do obywateli sam Marszałek i tylko Marszałek. W przybranych kirem salach, odczytywane będą pisma Józefa Piłsudskiego w wyborze, którego dostarczy Naczelny Komitet. Gdzie to będzie możliwe, uzupełni je muzyka z wielkiego repertuaru utworów żałobnych.

Dostojnej ciszy wieczoru dnia tego nie zakłóci nigdzie skoczna muzyka, zamknięte będą przedsiębiorstwa rozrywkowe. O godzinie 8-ej min. 45 przed rokiem oddał Bogu ducha największy Polak na przestrzeni naszych dziejów. O tej godzinie, w pierwszą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego, dusza polska nie nie zniosłaby pustej wesołości. O tej godzinie wszystkie serca wypełni troska o Ojczyznę i ślubowanie wierności nakazem Józefa Piłsudskiego, mówiących o obywatelskiej służbie — by chwała Jego imienia i moc Rzeczypospolitej trwały i rosły po wsze czasy.

Warszawa, na Zamku Królewskim.
Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci
Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Lwów w dniu dzisiejszym

OBYWATELE!

W DNIU 12-GO MAJA B. R. CAŁA POLSKA ZŁOŻY HOŁD PAMIĘCI WODZA NARODU, MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ZGONU.

MIASTO LWÓW, ZWIĄZANE Z POSTACIĄ WODZA SZCZEGÓLNIE ZASZCZYTNEMI WĘZŁAMI WIELKICH WSPOMNIEŃ I BOHATERSKICH OSIĄGNIĘĆ, UCZCI PAMIĘĆ NAJWIĘKSZEGO BOHATERA W SPOSÓB PROSTY, LECZ DOSTOJNY.

LWOWIANIE!

Masowym udziałem w żałobnych uroczystościach dajcie wyraz zbiorowym uczuciom, jakie miasto nasze żywi dla świetlanej Pamięci Wodza.

NASTROJOWI CHWILI NIECHAJ ODPOWIE TAKŻE ZEWNĘTRZNY WYGLĄD MIASTA.

DO WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW LWOWA ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCYM APELEM, BY PRZYOZDOBILI BUDYNKI FLAGAMI O BARWACH PAŃSTWOWYCH, SPUSZCZONYCH DO PÓŁ MASZTU, PRZYBRANYCH KREPĄ CZARNĄ, A OKNA — NALEPKAMI.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI W DNIU 12 MAJA:

Godz. 7—8: Werble orkiestr wojskowych.

Godz. 9-ta: Nabożeństwa żałobne we wszystkich świątyniach.

Godz. 10-ta: Msza św. polowa u stoku Cytadeli przy ul. Pełczyńskiej z udziałem przedstawicieli Władz, Oddziałów wojskowych, Organizacyj i Społeczeństwa.

Godz. 11-ta: Przemarsz oddziałów wojskowych i organizacyj ulicami: Pełczyńską, Jabłonowskich, Zieloną, J. Piłsudskiego, pl. Bernardyńskim, Halickim i Marjackim, gdzie oddziały przedefilują przed popiersiem Marszałka.

Godz. 13-ta: TRZYMINUTOWA CHWILA CISZY, w momencie złożenia serca Marszałka do Grobowca w Wilnie na sygnał, podany przez Radjo, dzwony kościelne i syreny fabryczne. (Zatrzymanie ruchu ulicznego pieszego i kołowego, przechodnie odsłaniają głowy).

Godz. 13.30: Wyświetlanie w kinoteatrach zdjęć z pogrzebu Marszałka.

Godz. 19-ta: Akademja Żałobna w Teatrze Wielkim.

Godz. 20.45: Dzwony kościelne i salwy z dział w momencie, kiedy przed rokiem przestało bić serce Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Udział w Nabożeństwie Żałobnem bez osobnych zaproszeń.

Popołudniu 12 maja oraz w przeddzień Akademje Żałobne w Stowarzyszeniach.

WOJ. KOMITET WYKONAWCZY UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

W przypisku

Proklamacja Imperjum rzymskiego

Proklamacja Imperjum rzymskiego, ogłoszona w ub. sobotę przez Mussoliniego, nadanie Królowi Włoch i jego następcom tytułu cesarza Abisynji, mianowanie gen. Piotra Badoglio wicekrólem oraz włączenie Abisynji w skład Imperjum rzymskiego — oto historyczne fakty, których rozmiarów dla polityki europejskiej nikt narazie nie umie dokładnie sprecyzować.

Europa jest najwyraźniej zaskoczona, aczkolwiek decyzje włoskie logicznie wynikają z odniesionego przez nie zwycięstwa. Zaskoczyła Europę raczej nieubłagana, żelazna konsekwencja Mussoliniego, który przeprowadził swoje plany w największej tajemnicy, a formalne uchwały kazał podjąć Wielkiej Radzie Faszystowskiej i włoskiej Radzie Ministrów zaledwie w przeciągu kilkunastu minut.

Pozycja Mussoliniego zarysowuje się w tej sytuacji potężnie. Urasta do rozmiarów nietylko wielkiego wodza swojego narodu, ale polityka i męża stanu, który narzuca fakty i kieruje drogami polityki europejskiej.

Niewiadomo, jak praktycznie i formalnie pogodzi się Europa z nowemi faktami. Włochy, jako Imperjum, stają się mocarstwem, z którem nikt rozsądny, nie będzie szukał, przynajmniej w tej chwili, konfliktu. Wobec tego nie pozostaje nic innego, jak uznać aneksję Abisynji i nowy tytuł króla Włoch przyjęty we Włoszech w najuroczystszej formie i uświęcony dwoma królewskiemi dekretami.

Kiedy po zajęciu Addis-Abeby omawialiśmy na tem miejscu konsekwencje zwycięstwa włoskiego — daliśmy wyraz przekonaniu, że Europa wchodzi w nową fazę swojego życia, ponieważ na jej firmamencie ustabilizowała się nowa, niesporna siła. Ten fakt znajduje swoje dalsze uzasadnienie w sobotnich decyzjach Mussoliniego.

Jego taktyka, jak wogóle cały przebieg wojny włosko-abisyńskiej, potwierdzają ponadto prawdę, że tylko własna siła i tylko własna decyzja są w dzisiejszej epoce gwarantami własnej potęgi. Dla polityki polskiej, która ma obecnie sposobność obserwacji zamieszania i zakłopotania europejskiego — wysuwają się nieodporne wnioski z twardej rzeczywistości.

(kl. hr.)

Radykalne zmiany w ustroju cesarstwa abisyńskiego

Addis-Abeba, 11. 5. (PAT). We wtorek odbędzie się wielki przegląd wojska, zarządzony przez marszałka Badoglio. Na rewji tej będzie obecny również dowódca włoskiej armji południowej Graziani.

Wiadomości, jakie nadeszły z Hararu, świadczą, iż pożary, które wybuchły tam podczas rozruchów, były mniej groźne, niż w Addis-Abebie, ale rabunki przybrały o wiele większe rozmiary, niż w stolicy.

DOWÓDZTWO WŁOSKIE ZAMIERZA DOKONAĆ RADYKALNYCH ZMIAN W USTROJU ADMINISTRACYJNEM CESARSTWA ABISYŃSKIEGO. STANOWISKA RASÓW MAJĄ BYĆ SKASOWANE, A CAŁY SYSTEM FEUDALNY BĘDZIE OBALONY.

HAVAS DONOSI, IŻ DO URZĘDÓW WERBUNKOWYCH, OTWARTYCH W RÓŻNYCH DZIELNICACH MIASTA, ZGŁASZAJĄ SIĘ LICZNI WOJOWNICY ABISYŃSCY, ANGAŻUJĄC SIĘ DO NOWEJ TUBYLCZEJ ARMJI WŁOSKIEJ.

Połączenie wojsk frontu północnego z wojskami frontu południowego nastąpiło wczoraj, gdy bataljon 46 pp., idący z Addis-Abeby, wkroczył do Diredaua, zajętej już uprzednio przez wojska marszałka Grazianiego, a mianowicie przez batalion 221 Legji Włochów z zagranicy.

Lotnisko w stolicy Abisynji wznowiło swą działalność. — Zajmuje obecnie kilka eskadr włoskich, a wśród nich eskadra lotnicza, dowodzona przez ministra Ciano. Na lotnisku znajdują się, jak donosi Stefani, dwa zupełnie nowoczesne hangary. Urządzenia techniczne znajdują się w dobrym stanie.

Jerozolima, 11. 5. (PAT). Abisyński minister spr. zagr. Herroy oświadczył, że negus nie ustalił jeszcze żadnego projektu swej podróży do Europy, pragnie bowiem zobaczyć, co postanowi Genewa. Minister dodał, że cesarz jest bardzo zmęczony i przygnębiony. Wczoraj popołudniu negus odbył telefoniczne rozmowy z posłami abisyńskimi w Londynie i Paryżu.

Londyn, 11. 5. (PAT). Austin Chamberlain nadesłał list do dziennika „Birmingham Post", w którym omawia sytuację, powstałą po aneksji Abisynji przez Włochy. „Tylko wojna — pisze Chamberlain — mogłaby obecnie przywrócić niepodległość Abisynji.

Wątpię, by po wyjeździe cesarza można było znaleźć w Abisynji konieczne czynniki do stworzenia niezależnego rządu. Wątpię również, by niepodległość jej można było obecnie przywrócić w inny sposób, niż przez wojnę. Ale czy Europa może wytrzymać taką walkę? Należy również zapytać się, w jakich warunkach znalazłaby się Europa pod koniec tej walki, która rozpętałaby wszystkie niecierpliwe ambicje i skazałaby na niepowodzenie rokowania, mające na celu zapewnienie pokoju. Nie ulega wątpliwości, iż lepiej jest odwrócić się od nieszczęsnej przeszłości ku pytaniu, jak zbudować lepszą przyszłość".

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.). Z GENEWY DONOSZĄ: „NEW YORK HERALD" PODAJE, ŻE MIN. BECK MA ZAŻĄDAĆ ZNIESIENIA SANKCYJ W STOSUNKU DO WŁOCH.

Rozwiązanie „Deutsche Vereinigung"

Poznań, 11. 5. (PAT) Starosta powiatowy Kępiński komunikuje: „W dniu 7 maja 1936 r. rozwiązałem zawieszone swego czasu oddziały „Deutsche Vereinigung" w dziesięciu następujących miejscowościach pow. kępińskiego: w Kępnie, Rychtalu, Ostrzeszowie, Turkowach, Trębaczowie, Czermińie, Kuźnicy Myśliwieckiej, Kaliczkowicach Kaliskich, Nowej Wsi Książęcej i Mąkoszycach. Z tą chwilą przestały istnieć wszystkie oddziały „Deutsche Vereinigung" na terenie pow. kępińskiego. Działalność wyżej wymienionych oddziałów tej organizacji wykraczała przeciw obowiązującym prawom oraz ustalonemu dla niej zakresowi i sposobom działania".

Poznań, 11. 5. (PAT) Za działalność wbrew prawu o stowarzyszeniach decyzją starosty powiatowego w Ostrowie zostały rozwiązane w pow. ostrowskim 4 oddziały „Deutsche Vereinigung", a mianowicie w Sosniach, Hojniku, Katowskiem i Strzyżewie.

Kronika telegraficzna

Kraków. Dzisiaj popołudniu bawiący w Krakowie ks. Prymas Hlond, w towarzystwie ks. Metropolity Sapiehy, odwiedził sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego w grobach królewskich na Wawelu.

Genewa. Dziś o godz. 11-ej minister spraw zagr. p. Józef Beck udał się do min. Edena i odbył z nim dłuższą konferencję.

Johannesburg. Wylądowała tu Amy Mollyson.

Paryż. Minister Paul Boncour na czele delegacji francuskiej wyjechał wczoraj wieczorem do Genewy.

Paryż. W Arras w katedrze odsłonięto pomnik, poświęcony pamięci żołnierzy brytyjskich, którzy padli na polach Francji podczas wojny światowej. W uroczystości tej wziął udział brytyjski minister wojny Duff Cooper.

Meksyk. W górach w okręgu Caracol w prowincji Jalisco doszło do starcia pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami, którzy zostali rozbici. Straty wojsk rządowych wynoszą 8 zabitych i 11 rannych.

Bukareszt. Zapowiedziane wizyty w Rumunji regenta Jugosławji Pawła oraz prezydenta Czechosłowacji Benesza przewidywane są na pierwsze dni czerwca. Do obrad, jakie będą miały miejsce z tej okazji między głowami państw małej ententy, przywiązywane jest duże znaczenie polityczne. Nakreślone mają być nowe zasady wytyczne polityki małej ententy.

Bukareszt. Między ugrupowaniami politycznemi skrzydła prawicowego prowadzone są rokowania w sprawie ścisłej współpracy. Na czele akcji porozumiewawczej stoi były premjer Vayda Voevod, prezes federacji rumuńskiej

Wyrok w procesie przeciw b. naczelnikowi sądu

Przemyśl, 11. 5. (Tel. wł.) W przemyskim sądzie okręgowym toczył się przez 4 dni sensacyjny proces przeciw 70-letniemu Edmundowi Galikowi, b. naczelnikowi sądu grodzkiego w Jarosławiu, b. burmistrzowi m. Jarosławia i b. posłowi do parlamentu austrjackiego oraz przeciwko Stanisławowi Karolowi Zielińskiemu, b. sekretarzowi sądu grodzkiego w Jarosławiu.

Galik oskarżony był o przestępstwo z art. 286 par. 2 k. k., mianowicie o to, że w czasie swego urzędowania nieprawnie pożyczył sobie z kasy sądowej pieniądze. Zieliński odpowiadał za to, że jako skarbnik pieniądze te Gawlikowi pożyczał, a nadto przywłaszczał sobie z kasy depozytów sądowych kwotę ok. 31 tys. złotych.

Wczoraj popołudniu sąd wydał wyrok, skazujący osk. Galika na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, zapłacenie grzywny 200 zł. i utratę praw na 2 lata. Osk. Zieliński zasądzony został na łączną karę 5 lat więzienia i utratę praw na 5 lat, nadto Sąd przyznał skarbowi państwa od tego oskarżonego powództwo w kwocie ok. 31 tys. zł.

Roboty publiczne w Przemyślu

Przemyśl, 11. 5. (Tel. wł.) Z nastaniem sezonu wiosennego rozpoczął Zarząd Miejski w Przemyślu cały szereg prac kanalizacyjno-drogowych. Przy dotychczasowych robotach znalazło zatrudnienie około 400 robotników, cyfra ta jednak już w najbliższym czasie ulegnie znacznej zwyżce. Dotychczas już przeprowadzono rekonstrukcję nawierzchni u. Chopina i Matejki przez wybrukowanie jezdni dużym brukiem, wyszutrowano ul. Dworskiego od wylotu ul. Tarnawskiego do Zbrojowni. Ul. Wincentego Pola na przestrzeni 1 klm. została gruntownie naprawiona przez ułożenie kamiennego podkładu, tudzież wyszutrowanie jezdni tłuczniem starzawskim, ułożenie krawężników i ścieków. Grutowna przebudowa jezdni na ul. Tarnawskiego, Kilińskiego, Potockiego, Moniuszki i Prusa została już rozpoczęta. Trwa również od kilkunastu dni budowa kolektora na ul. Czarnieckiego od wylotu ul. Rokitniańskiej do pl. Zgody.

W najbliższych dniach rozpocznie się budowa kolektora na ul. Słowackiego od wylotu Basztowej do pl. Na Bramie i dalej przez całą Jagiellońską do mostu na Sanie. Nadto ma być ułożona nowa nawierzchnia na już istniejących kostkach, które użyte zostaną jako podkład na przestrzeni od wylotu ul. Smolki do Tarnawskiego, na ul. Dworskiego, oraz na ul. Mickiewicza od wylotu ul. Konarskiego do pl. Na Bramie. Na ul. Mickiewicza przeprowadzona zostanie ponadto rekonstrukcja chodnika na odcinku od Banku Pol skiego do pl. Na Bramie.

Na dalszym planie, jednak do przeprowadzenia w ciągu bieżącego roku znajduje się jeszcze ułożenie chodnika na ul. Dworskiego i Pola oraz gruntowna przebudowa ul. Grunwaldzkiej.

POWRÓT MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

Warszawa, 11. 5. (PAT) P. Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski wraz z towarzyszącym mu nacz. Kielskim powrócił dziś o godz. 9 rano do Warszawy ze Szwecji, dokąd udał się przed kilku dniami celem rewizytowania szwedzkiego ministra oświaty p. Engberga.

KOMITET POROZUMIEWAWCZY W ŻYDACZOWIE

Żydaczów, 11. 5. (Tel. wł.). Staraniem powiatowego Zarządu Federacji P. Z. O. O. odbyło się tu zebranie informacyjno-organizacyjne, na którem zorganizowano powiatowy komitet porozumiewawczy zrzeszeń. Obszerne i wyczerpujące przemówienia na temat nowego ustroju państwa, działalności Sejmu itd. wygłosił poseł dr. Wojciechowski. Do Zarządu komitetu powołano przewodniczących zarządów powiatowych poszczególnych organizacyj społecznych.

WYBICIE SZYB W UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.) Nieznani sprawcy wybili wszystkie szyby w oknach Wydziału humanistycznego Uniwersytetu warszawskiego. Dziekanem tego Wydziału jest prof. dr. Władysław Antoniewicz, świeżo obrany rektorem Uniwersytetu warszawskiego.

TRAGICZNY WYPADEK ARTYSTY

Toruń, 11. 5. (PAT) Wczorajszej nocy w rekwizytorni teatru Ziemi Pomorskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Po skończonem przedstawieniu jeden z najmłodszych artystów teatru, 20-letni Sergjusz Niłus, występujący pod pseudonimem Jerzy Allan, manipulując rewolwerem, spowodował wystrzał. Kula trafiła go w pierś. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zmarły był ogólnie lubiany przez dyrekcję i kolegów i zawarł kontrakt z teatrem Ziemi Pomorskiej na przyszły sezon.

ZŁOŚLIWI PODPALACZE

Brody, 11. 5. (Tel. wł.). W ostatnich dniach zanotowano kilka wypadków złośliwego podpalenia kultur sosnowych w lasach Spółki Brody. Kultura leśna podpalona została w leśnictwie Folwarki koło Brodów, gdzie zostało wypalone 2 i pół hektara 8-letniej kultury sosnowej, następnie ogień podłożono w leśnictwie Koniuszków i leśnictwie Ruda. Ogień strawił łącznie 9 ha kultury kilkunastoletniej. Władze wszczęły dochodzenia celem wykrycia sprawców.

WYPOWIEDZENIE UMOWY SŁUŻBOWEJ W KONCERNIE „MAŁOPOLSKA"

Borysław, 11. 5. (Tel. wł.). Zatarg pracowników Koncernu Naftowego „Małopolska" z dyrekcją na tle wypowiedzenia umów służbowych i zamierzonej obniżki płac trwa w dalszym ciągu. Wczoraj odbyła się w Borysławiu konferencja przy udziale dr. inż. Kozickiego z ramienia koncernu „Małopolska", oraz prezesów Związków zawodowych urzędników tego koncernu i delegatów sektorów Borysław. Kilkugodzinne rozmowy nie dały pozytywnego wyniku. Ponowne rokowania będą podjęte w najbliższych dniach.

Król włoski cesarzem Abisynji

Marszałek Badoglio wicekrólem

Rzym, 11. 5. (Tel. wł. I.). Ludność Rzymu została wezwana do wysłuchania wczoraj wieczorem postanowień Wielkiej Rady faszystowskiej, które Mussolini obwieścił z balkonu Pałacu Weneckiego. Nie była to adunata generale, jak 2 października i 5 maja, lecz mieszkańcy Rzymu zwyczajnie zostali wezwani do wyjścia na ulicę w celu wysłuchania postanowień Wielkiej Rady.

W zgromadzeniu wzięła udział cała armja włoska w rynsztunku bojowym. W Rzymie na Placu Weneckim na stopniach ołtarza ojczyzny zjawił się cały garnizon rzymski w liczbie 6.000 ludzi. Decyzje Wielkiej Rady faszystowskiej i rządu, ogłoszone ludowi i armji z balkonu Pałacu Weneckiego, transmitowane były przez radio.

O godz. 22-ej zebrała się w Pałacu Weneckim Wielka Rada faszystowska a bezpośrednio po niej rada ministrów.

Na Placu Weneckim, skąpanym w świetle reflektorów i udekorowanym sztandarami, zgromadziło się paręset tysięcy publiczności oraz cały garnizon wojskowy Rzymu w pełnym rynsztunku wojennym z chorągwiami.

Posiedzenie Wielkiej Rady faszystowskiej trwało zaledwie 10 minut, a posiedzenie rady ministrów 3 minuty.

O godz. 22 min. 33 ukazuje się na balkonie Pałacu Weneckiego przy dźwiękach fanfar Mussolini. Po burzliwej owacji Mussolini wygłosił do tłumu następującą mowę:

„Oficerowie, podoficerowie, szeregowcy wszystkich sił zbrojnych państwa w Afryce i we Włoszech, czarne koszule rewolucji, Włosi i Włoszki, przebywające w ojczyźnie i na świecie, słuchajcie.

Dziś, dnia 9 maja 14-go roku ery faszystowskiej, wszystkie węzły przeciął nasz miecz. Zwycięstwo afrykańskie będzie w dziejach ojczyzny naszej pełne, czyste i całkowite tak, jak o tem śnili i jak tego pragnęli nasi polegli legjoniści. Włochy posiadają wreszcie swoje imperjum. (Burza oklasków i okrzyków.)

JEST TO IMPERJUM FASZYSTOWSKIE, ponieważ nosi znamiona woli i potęgi liktorskich znaków rzymskich, ponieważ jest to cel, do którego w ciągu 14 lat budzono i organizowano energję młodych i dzielnych generacyj włoskich. JEST TO IMPERJUM POKOJU, JEST TO IMPERJUM CYWILIZACJI i ludzkości dla wszystkich ludów Abisynji.

TERYTORJA, KTÓRE NALEŻAŁY DO CESARSTWA ABISYNJI, SĄ ODDANE POD SUWERENNOŚĆ PEŁNĄ I CAŁKOWITĄ KRÓLESTWA WŁOSKIEGO.

TYTUŁ CESARZA ZOSTAJE NADANY KRÓLOWI WŁOCH DLA NIEGO I JEGO NASTĘPCÓW.

Mowa Mussoliniego zakończona została długotrwałą i radosną manifestacją wojska i ludności.

* * *

Król Wiktor Emanuel III wydał w dniu 9 maja r. b. dwa dekrety.

Dekret pierwszy głosi: Terytorja i ludy, które należały do cesarstwa abisyńskiego, zostaną oddane pod suwerenność pełną i całkowitą królestwa włoskiego. Tytuł cesarza Abisynji zostaje przyjęty dla króla Włoch i jego następców.

Abisynja jest rządzona i reprezentowana przez gubernatora generalnego, który ma tytuł wicekróla, a któremu podlegają gubernatorzy Erytrei i Somali.

Drugi dekret głosi: MARSZAŁEK WŁOCH, PIOTR BADOGLIO, MIANOWANY JEST GUBERNATOREM GENERALNYM ABISYNJI Z TYTUŁEM WICEKRÓLA Z PEŁNIĄ WŁADZY.

Obrót dewizowy z Gdańskiem

według zarządzeń komisji dewizowej

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.). Komisja dewizowa podaje do wiadomości następujące uchwały:

1. należności, zainkasowane przez banki dewizowe, za nadsyłane przez firmy gdańskie kwity celne na wywiezione zboże poza granicę polskiego obszaru celnego (premje eksportowe), mogą być kredytowane na wolnym rachunku zleceniodawcy.

2. przekazywanie należności na pokrycie kosztów frachtów kolejowych, okrętowych, cła, ubezpieczenia, opłat portowych i innych kosztów przeładunkowych i transportu, płatnych na terenie W. M. Gdańska, dokonywane być może — niezależnie od drogi normalnej, przewidzianej w odnośnych przepisach dewizowych — również w następujący sposób:

Klijent w Polsce może polecić przekazać kwoty należne z wyżej wymienionych tytułów bezpośrednio na specjalny rachunek zablokowany w polskiej kasie rządowej w Gdańsku. Rachunki te mogą posiadać banki oraz firmy handlowe i spedycyjne, mające siedzibę na terenie W. M. Gdańska. Wypłaty ze specjalnego rachunku zablokowanego będą mogły być przez polską kasę rządową w Gdańsku uskuteczniane bez ograniczenia kwoty po zaakceptowaniu przez tę kasę złożonego przez odbiorcę wniosku wraz z odpowiedniemi dokumentami, udowadniającemi cel przekazu.

Nadzwyczajna komisja

dla likwidacji strajku budowlanego

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.). Rada Ministrów uchwaliła powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla likwidacji zatargu w przemyśle budowlanym we Lwowie. Rozpoczęcia prac komisji spodziewać się należy w najbliższych dniach. Nadzwyczajna komisja rozjemcza wyda orzeczenie, normujące warunki pracy i płacy w przemyśle budowlanym; orzeczeniu temu może być nadana moc powszechnie obowiązująca, t. zn. że na obszarze, objętym orzeczeniem, każda z firm budowlanych, niezależnie od organizacyjnej przynależności do stowarzyszeń przemysłowców budowlanych, obowiązana będzie do stosowania ustanowionych w orzeczeniu stawek płac.

Wprowadzona w ten sposób zasada jednolitości płac nie dopuszcza do niesumiennej konkurencji. W tych warunkach, wobec możliwości rozstrzygnięcia zatargu z korzyścią dla interesów obu stron, kontynuowanie akcji strajkowej, która naraża robotników na straty i powoduje niepotrzebne podniecenie, jest w niczem nieuzasadnione.

Przypuszczać należy, iż powyższe względy znajdą zrozumienie wśród ogółu robotników budowlanych we Lwowie i skłonią ich do przerwania strajku, temwięcej, iż likwidacja zatargu w budownictwie, szczególnie po żądaną z uwagi na rozpoczęty sezon budowlany, wymaga warunków, które pozwolą nadzwyczajnej komisji rozjemczej prowadzić obrady w atmosferze spokoju i rzeczowości.

Krwawe zajścia w Salonikach

Saloniki, 11. 5. (PAT) Rozruchy, wywołane przez strajkujących w Salonikach i w całej Macedonji, przybierają coraz groźniejszy charakter. Niemal codziennie dochodzi do starć z policją, przyczem policja zmuszona jest do użycia broni. Pierwsze starcie z policją licznej grupy manifestantów nastąpiło około godz. 11-tej na ul. Egnatia, będącej jedną z głównych arterji miasta.

Strajk w przemyśle tytoniowym objął już kilkadziesiąt tysięcy robotników w Salonikach, Seresie, Dramie, Kawalli i Ksantia. Strajk rozpoczął się 29 kwietnia. Do strajku przyłączyli się niezwłocznie pracownicy szewscy i przędzalni. O północy rozpoczął się 24-godzinny strajk pracowników tram wajowych, autobusowych i kolejowych. Przestały również kursować tak sówki. Oddziały garnizonowe wystawiły silne warty przy gmachach urzędowych, bankach, fabrykach tytoniu i elektrowni. Dla zapewnienia komunikacji władze ogłosiły mobilizację pracowników kolejowych i tramwajowych.

W ciągu dzisiejszego ranka w starciach z policją padło 6 robotników, w tej liczbie dwie kobiety, a około 30 odniosło rany. Na ulicach w centrum miasta, a w szczególności na ul. Egnetia, toczyły się długotrwałe, zaciekłe walki. Barykady, wzniesione przez strajkujących, zostały dopiero koło po łudnia z wielkim trudem zdobyte przez oddziały policyjne. Doszło również do starć między pracownikami portowymi a policją, przyczem kilkanaście osób odniosło rany. Obecnie przywracaniem spokoju zajęły się oddziały wojskowe. W wielu punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe. O godz. 13-tej zapanował spokój. Kordony wojska zamknęły ulice, na których odbywały się zamieszki. Gubernator oświadczył w południe, że zgadza się całkowicie z prezesem rady ministrów, iż pokój musi być przywrócony za wszelką cenę.

Rozwój wypadków w Salonikach wywołał w Atenach wielkie wrażenie. Według oświadczeń ministra komunikacji, po ogłoszeniu dekretu o mobilizacji kolejarzy wielu strajkujących powróciło do pracy. Jak donosi prasa, ofiarami dzisiejszych zajść padło 9 zabitych i 50 rannych.

Nahas Pasza tworzy rząd

Kair, 11. 5. (PAT). Gabinet egipski podał się dzisiaj do dymisji.

Nahas pasza otrzymał podczas audjencji w pałacu królewskim misję two rzenia nowego rządu. Nahas pasza przyjął misję sformowania nowego gabinetu egipskiego.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Naogół jeszcze dość pogodnie i ciepło, jednak ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów w zachodniej połowie kraju. Słabe, chwilowo umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Kto będzie prezesem Banku Polskiego?

Warszawa, 11. 5. (Tel. wł. — mg.) Niektóre pisma podają nazwiska kandydatów na stanowisko prezesa Banku Polskiego. Wymienia się przedewszystkiem b. wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego; mówi się o prof. Krzyżanowskim z Krakowa i wiceprezesie BGK Kożuchowskim. W innych pismach znajdują się nazwiska prof. Byrki i p. Lechnickiego.

Wielki sukces Jędrzejowskiej

Wiedeń, 11. 5. (PAT). W finale międzynarodowych mistrzostw Austrji, Jędrzejowska pokonała najlepszą rakietę Francji, Mathieu, po zaciętej walce w trzech setach: 4:6 7:5 15:13, zdobywając dzięki temu mistrzowski tytuł Austrji.

Po wygranym pierwszym secie Francuska prowadzi w drugim 3:0. Jędrzejowska zaczyna w tym momencie silniej atakować i wkrótce wyrównuje, a przy stanie gry 6:5 dla Jędrzejowskiej, tenisistka francuska rezygnuje z walki i ostatniego gema łatwo oddaje Jędrzejowskiej.

Trzeci set ma przebieg dramatyczny. Obie tenisistki wygrywają kolejno swoje serwisy, przytem jednak daje się zauważyć taktyczna przewaga Polki. W siódmym gemie Jędrzejowska pada i kuleje. Przy stanie 9:8 dla Polki, Jędrzejowska ma dwa meczbole, jednak Mathieu wyrównuje. Przy stanie 11:12 dla Mathieu dwa meczbole ma Francuska, jednak Polka wyrównuje, wygrywa dwa kolejne gemy i seta.

Gra stała na wysokim poziomie technicznym, przy wymianie piłek bardzo długiej i regularnej. Polka, skracając umiejętnie piłki, ściągała Mathieu do siatki, następnie mijając ją skutecznie. Gra trwała prawie 3 godziny.

Warto zaznaczyć, że sympatja publiczności była po stronie Jędrzejowskiej.

NOWA PORAŻKA PIŁKARZY ANGLJI

Bruksela, 11. 5. (PAT) W sobotę piłkarska reprezentacja Anglji rozegrała drugi swój mecz na kontynencie, a mianowicie w Brukseli z reprezentacją Belgji. Belgowie zwycięźyli w stosunku 3:2 (0:1).

WĘGRZY PROWADZĄ 2:1

Budapeszt, 11. 5. (PAT). W drugim dniu meczu tenisowego Polska—Węgry para węgierska Ferenczy—Dallos pokonała parę polską Hebda—Wittman po zaciętej walce w stosunku 6:0 4:6 3:6 8:6 8:6. Po sobotnim dniu Węgry prowadzą 2:1. W meczu pokazowym Tarłowski pokonał Bauo 6:0 6:5.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Sprawa sprzedaży tomasyny

W wyniku porozumienia między ministerstwami Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu powstała przy Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln. stała komisja dla spraw tomasyny w składzie przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Przem. i Handlu, Państwowego Banku Rolnego, Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, Związku Izb Przemysłowo - Handlowych i Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie.

Pierwsze zebranie Komisji odbyło się 6 b. m. Komisja rozpatrzyła sprawę zapotrzebowania na tomasynę i superpertomasynę w sezonie jesiennym b. r., oraz ustaliła metody rozprowadzenia i cen sprzedażnych tomasyny.

Zorganizowani pszczelarze ukraińscy

Przy oddziałach Ukraińskiego Towarzystwa Rolniczego w Małopolsce „Silskij Hospodar" jest zorganizowanych 225 sekcyj pszczelarskich, do których należy 5.500 członków, którzy posiadają ponad 60.000 uli pszczelnych. Sekcje przejawiają bardzo żywą działalność, tak fachową, jak również nawet oświatowo - kulturalną. Pszczelarze ukraińscy tworzą spółdzielnie, z których najstarszą jest lwowska spółdzielnia pszczelarska „Rój" („Rij").

Dom ukraińskiej spółdzielczości we Lwowie

Do tej pory spółdzielnie złożyły już 36.370 zł. na cele budowy, względnie kupna domu dla ukraińskich spółdzielczych organizacyj we Lwowie. Dyrekcja Rew. Związku Ukraińskich Kooperatyw otrzymała już upoważnienie do kupna placu pod budowę domu, względnie budynku.

Sytuacja przemysłu naftowo-rafineryjnego

W uzupełnieniu podanej już przez nas krótkiego sprawozdania o kształtowaniu się sytuacji w przemyśle naftowym w marcu, podajemy bliższe szczegóły.

Spożycie produktów na rynku wewnętrznym było o 8 proc. niższe, niż w lutym b. r., jednakże o 6 proc. wyższe, niż w marcu ub. r. Początek sezonu wiosennego oraz pewien wzrost zatrudnienia w innych gałęziach przemysły spowodowały lekkie ożywienie obrotów niektórych produktów, w szczególności benzyny, oleju gazowego i oleju smarowego.

Eksport produktów naftowych wzrósł w porównaniu z miesiącem poprzednim o 13 proc., w porównaniu zaś z marcem ub. r. o 36 proc. Na zwiększenie wywozu wpłynęły w głównej mierze duże stosunkowo dostawy benzyny do Czechosłowacji, spowodowane zapotrzebowaniem wiosennem, oraz dostawy nafty, uskutecznione na poczet kontyngentów umownych. Wywóz oleju gazowego, olejów smarowych i parafiny był mniejszy, aniżeli w miesiący poprzednim. Pod wpływem zwyżki notowań rumuńskich uległa poprawie sytuacja cennikowa polskiego eksportu naftowego.

W pierwszym kwartale b. r. ogólna konsumcja wewnętrzna produktów naftowych wyniosła 78.7 tys. t. wobec 74,3 tys. t. w tym samym czasie r. ub. Konsumcja benzyny w pierwszym kwartale b. r. wynosiła 11,8 tys. t. wobec 12,1 tys. t. w analogicznym okresie czasu r. ub. Natomiast konsumcja pozostałych produktów wykazuje wzrost w stosunku do I-go kwartału r. ub., a mianowicie nafty o 6 proc., oleju gazowego o 5 proc., olejów smarowych o 7 proc., parafiny o 26 proc.

W zmowie płacą za bezczynność

Poznańska „Tęcza" podaje charakterystyczne szczegóły tajnych zmów w niektórych działach przemysłu. Przedewszystkiem więc — przemysł cementowy: Budowa mieszkań i szkół w Polsce doznaje znacznych trudności m. i. z tego powodu, że cement jest drogi. Jak wielkie muszą być dochody czynnych fabryk cementu dowodzi fakt, że niektóre cementownie zostały unieruchomione, a za ten postój otrzymują znaczne wynagrodzenie.

Tak np. należąca do żydowskiego magnata cementowego, B. Holenderskiego fabryka w Podrośni, nie pracuje prawie zupełnie od roku 1930 i otrzymuje od Związku Polskich Fabryk Portland Cementu 800 tysięcy zł. rocznie, z czego 240 tysięcy idzie na pobory nieczynnej administracji.

W czasie, gdy setki tysięcy robotników beznadziejnie oczekuje pracy i zarobku na życie, żydowskiemu magnatowi wpłaca się co roku 800 tysięcy złotych za to tylko, że fabrykę swą trzyma zamkniętą!

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 11 maja

Giełda warszawska. — Sprzedaż — kupno.

Belgi belgijskie 90.53 — 90.10, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.25, floreny holenderskie — 360.02 — 358.30, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.49 — 171.65, funty angielskie 26.49 — 26.33, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.40 — 19.00, korony duńskie 118.59 — 117.35, korony norweskie 132.93 — 132.00 korony szwedzkie 136.43 — 135.45, liry włoskie 36 — 34, marki fińskie 11.66 — 11.45, marki niemieckie 141 — 138, pesety hiszpańskie 63 — 62, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 159 — 154

AKCJE

Bank Polski 105, Lilpop 11 i jedna czwarta — 11 i pół — 11 i jedna czwarta, Starachowice 35 i jedna czwarta — 35 i trzy czwarte.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 em. 66 — 66.75 — 66 — 66 — 66.25 — 65.75, serje 71 — 72, 3 proc. inwest. 2 em. 66 — 66.25 — 65.75 serje — 72.50, 5 proc. konwersyjna 52.50, 6 proc. dolarowa 81, 4 proc. premjowa dolarowa 48.50, 7 proc. stabilizacyjna 63.25 — 64.25 (ostatnie drobne)

DEWIZY

Belgja 90.35 90.53 90.17, Berlin sp. kup. 213.98 212.92, Gdańsk sp. kup. 100.20 99.80, Holandja 359.30, Kopenhaga 117.90 118.19 117.61, Londyn 26.42 26.49 26.35, N. Jork 5.31 i pięć ósmych 5.32 i siedem ósmych 5.30 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.31 i trzy czwarte 5.33 5.30 i pół, Oslo 132.60 132.93 132.27, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 22.02 22.06 21.98, Sztokholm 136.10 136.43 135.77, Zurych 172.15 172.49 171.81, Wiedeń sp. kup 100 99.60, Medjolan sp. kup. 42.30 41.80, Helsinki sp. kup. 11.66 11.60, Madryt 72.58 72.73 72.43, Montreal sp. kup. 5.29 i jedna czwarta 5.26 i trzy czwarte.

Tendencja niejednolita.

Lwów, dnia 11 maja

LONDYN. N. Jork 4.96 i siedem ósmych — 4.97 i jedna szesnasta, Paryż 75.40, Medjolan 63.25, Bruksela 29.25 i pół, Praga 120, Wiedeń 26.62, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i jedna czwarta, Berlin 12.29 i pół, Zurych 15.34 i jedna czwarta.

PARYŻ. godz. 11.00: N. Jork 15.18, Londyn 75.50, Medjolan 120, Brukesla 248, Zurych 491.25, Berlin 613.50.

PARYŻ drugi: N. Jork 15.17 i pół, Londyn 75.45, Medjolan 120, Bruksela 257.75, Zurych 491.75, Amsterdam 10.26 i trzy czwarte, Praga 62.80, Berlin 614.

ZURYCH. N. Jork 3.08 i trzy czwarte, Londyn 15.34 i pół, Paryż 20.35 i pół, Praga 12.80, Belgja 52.47 i pół, Medjolan 24.30, Amsterdam 208.85, Oslo 77.10, Kopenhaga 68.50, Sztokholm 79.10, Berlin 124.95.

K. SOBAŃSKA.

Z pogadanek radjowych Działu Kobiet

Coraz częściej się zdarza, że mężczyźni zabierają głos w celu podniesienia zasług kobiet w życiu społecznem i naukowem. A jednocześnie — i to jest właśnie charakterystyczne — z reguły podkreślają wszelkie ich cnoty czysto kobiece, jak wzorowe spełnianie obowiązków matki, wychowawczyni, pani domu. Stwierdzają więc w ten sposób, zadając kłam innym wersjom, że ani zawodowa ani społeczna praca nie zabija w kobiecie instynktów, przekazanych jej przez przyrodę. Przeciwnie, okazuje się nawet, że im wyższa kultura intelektualna, tem większe budzi zrozumienie obowiązków, nałożonych jej przez płeć, oraz tem pełniejsze poczucie odpowiedzialności.

W pogadance „L a t a j ą c y U n i w e r s y t e t" — mówiąc o jego doniosłej oświatowo - patrjotycznej roli na terenie Warszawy w okresie niewoli — wymienił Henryk Lukrec długą litanję nazwisk kobiecych, współpracowniczek śmiałych i ofiarnych. Ciężkie warunki, w jakich pracowały, podnoszą jeszcze ich wyjątkowe zasługi. Rząd rosyjski krępował i tłumił zawzięcie rozbudzanie uświadomienia narodowego i oświaty, która w takich warunkach była dostępna tylko zamożnym kobietom zagranicą. Dla reszty kobiet w kraju pozostawało jedynie tajne nauczanie, połączone jednakowoż z wieloma trudnościami i niebezpieczeństwem utraty wolności. Po całej Warszawie były mimoto rozsiane lotne katedry, komplety, koła oświatowe grupujące się przy poszczególnych profesorach, przyczem nauka odbywała się w coraz to innych lokalach prywatnych dla zmylenia czujności szpiclów rosyjskich. Dopiero w roku 1895—6 poczęła zbierać te luźno działające koła Jadwiga Szczawińska - Dawidowa i wtedy to powstał Uniwersytet Latający. Między wykładowcami czytamy takie nazwiska jak Zofji Czaplińskiej, docentki Uniwersytetu w Oxfordzie, Stefanji Sempołowskiej, Szczawińskiej - Dawidowej, Dziedzińskiej, Grabskiej i wielu wielu innych. Wśród zaś męskiego grona profesorów — między innymi: — dr. Bujwid, dr. Mahrbburg, obaj bracia Marchlewscy, Grabski, Piotr Chmielewski, Adolf Dygasiński. Uniwersytet stał się nietylko przybytkiem wiedzy, ale zarazem wielką szkołą pracy publicznej. Dotrwał do czasów odrodzenia Polski i stał się zawiązkiem istniejącej dziś Wolnej Wszechnicy, jako świadectwo zwycięskiego zmagania się duszy polskiej z przemocą najeźdźcy

O życiu i działalności d r. Z o f j i D a s z y ń s k i e j - G o l i ń s k i e j, jednej z najwybitniejszych kobiet w Polsce, pionierce nauk gospodarczospołecznych, mówiła Helena Witkowska. Daszyńska była umysłem wielostronnym, ścisłym, idącym w kierunku dwóch zasadniczych zainteresowań: wiedzy, oraz zagadnień społecznych, zwłaszcza zaś w sensie nędzy materjalnej. Podczas studjów zagranicą odrzuciła pochlebne propozycje współpracy na Uniwersytecie w Berlinie i gnana tęsknotą wróciła do kraju, gdzie przez 4 lata pracowała na Uniwersytecie Latającym. Wydalona z ojczyzny bez prawa powrotu, mieszkała 20 lat w Krakowie, gdzie założyła Szkołę Wiedzy Politycznej, wykładała na Kursach Baranieckiego, w Szkole Geograficznej. W walce z alkoholizmem założyła Tow. „Trzeźwość" i „Wyzwolenie" — była przewodniczącą czasopisma „Eleuterja", wydawała przy „Lidze Kobiet" czasopismo polityczne. Podczas wojny założyła Koło Propagandy zagranicą, była delegatką i prelegentką na międzynarodowych Kongresach, znaną autorką znakomitych dzieł naukowych, tłumaczonych na obce języki — i świetną dziennikarką - polemistką. — W prywatnem życiu wywierała wielki wpływ na otoczenie przez swój urok osobisty i niepospolite zalety charakteru. Dwukrotnie zamężna, była dla rodziny nietylko miłością i osłodą, ale oparciem i siłą. — Doczekawszy się czasów przełomowych, oddała się z niegasnącym zapałem nowym zadaniom — i tak do końca swego pięknego, twórczego życia świeciła przykładem.

Uwagi na temat „W a l k i z c h o r o b a m i d z i e c k a w w i e k u p r z e d s z k o l n y m", wygłosił dr. Marceli Gromski. Wynika z nich, że jedyną racjonalną walką jest nie leczenie już istniejących chorób, ale zapobieganie ich powstawaniu przez higjeniczny tryb życia. Człowiek, podobnie jak przyroda, podlega prawom rytmu. U wychowawców winna si zatem górować myśl stworzenia dzieciom takich warunków, w których mogłyby się rozwijać pomyślnie. Ale do tego trzeba znać te warunki i umieć je przeprowadzić z nieustępliwą konsekwencją.

W sprawach kultury ciała zabrała głos dr. Marta Biernacka i udzieliła wskazówek „O p i e l ę g n o w a n i u u r o d y n a w i o s n ę", kiedy to znużony i wyczerpany organizm jest znacznie mniej odporny i podatniejszy do depresyj psychicznych, oraz rozmaitych dolegliwości na tle złej przemiany materji. Zdaniem prelegentki, uroda, zdrowie i radość życia więcej zależy od nas samych, aniżeli od lekarzy i leków. Z wiosną trzeba przedewszystkiem rozpocząć wspólny atak na wady, od wewnątrz i od zewnątrz. Zmienić odżywianie, wprowadzając przewagę jarzyn i owoców, potraw przyrządzanych umiejętnie, z zachowaniem ich najwyższej wartości odżywczej. Jadać mało, a częściej, o jednej porze dnia — i — podawać potrawy estetycznie. Zupy jarzynowe, sosy, galaretki, gotowane mięso i ryby, czerstwe pieczywo, miód, lekką herbatę i kakao. — Skóra zaś ma również zmienione wymagania. W dobrze przewietrzonym pokoju kąpiel powietrzna, gimnastyka. Do mycia zamiast mydła — otrąbki kosmetyczne a woda przegotowana. Zamiast wody — olejki. Gdy pojawią się zmarszczki i kurze łapki koło oczu — nie uciekać się do niefortunnych najczęście kosmetyków — ale stosować odpoczynek.

Pożyteczna ta pogadanka wygłoszona została w za szybkiem tempie, a dykcja była wadliwa, ponieważ ostatnie słowa zdań ginęły z reguły w niedosłyszalnym szepcie. W takich okolicznościach dyktowanie recept mija się najzupełniej z celem, raz z powodu tempa, które nie pozwalało notować, powtóre ze względu na wielką stosunkowo ilość niedosłyszalnych słów.

Z SALI KONCERTOWEJ

Karol Moskal-Czajkowski

Każdy pierwszy poważny występ publiczny młodego artysty, choćby jak w obecnym wypadku, już nawet laureata międzynarodowego konkursu śpiewackiego we Wiedniu, stanowi dla tegoż przeżycie o dużem na przyszłość znaczeniu. Niemal cały bowiem przyszły kierunek pracy, zależy w dużej mierze od tego pierwszego występu. Nic zatem dziwnego, że wstępujący w świat młodzi artyści z niepokojem oczekują tej chwili, która często stanowić ma o ich przyszłem powodzeniu — i sukcesach. Że nastawienie takie nie wpływa korzystnie na stan nerwowy artysty, to rzecz całkiem zrozumiała.

Wczorajszy występ młodego śpiewaka p. K. Moskal-Czajkowskiego obudził powyższe refleksje, niemniej jednak przyznać musimy z uznaniem, że artysta szczęśliwie i z dużem dla siebie powodzeniem, wywiązał się ze swego trudnego zadania.

P. Czajkowski jest właścicielem bardzo cennego materjału wokalnego. — Głos jego tenorowy — posiada ogromnie wiele metalicznego dźwięku — szeroką skalę i dość ciemne a szlachetne zabarwienie, warunki zatem pierwszorzędne. — Technika wokalna natomiast wymaga jeszcze sumiennej pracy — a szczególnie winien młody artysta zdobyć sztukę stosowania śpiewu półpełnem natężeniem głosu „mezza voce", gdyż szafowanie zbyt hojne pełną siłą, męczy śpiewaka i nuży słuchacza, pozatem traci na tem plastyka i dynamika wykonu. Ogromnie ważną rzeczą jest dykcja, która winna być jasną — czystą i zrozumiałą, również pod tym względem zauważyliśmy pewne braki — które jednakże młody artysta rychło wyrówna.

P. Czajkowski winien oczywiście pójść w kierunku scenicznym — na pierwszorzędnego śpiewaka operowego, posiada doskonałe warunki. Nośność głosu, jego siła — blask i dźwięk rokują mu dużą przyszłość.

Danem mi było wysłuchać tylko pierwszej części koncertu — jednakże z wielkiem zadowoleniem muszę podkreślić duże opanowanie śpiewaka — należyty spokój — skupienie i duży zapał, trema nie była widoczna. Pod względem interpretacji najwyżej postawię Masseneta „Elegię" i Puccinie-go arję z opery „Turandot".

Pierwszy występ młodego śpiewaka uwieńczony był całkowitym sukcesem i dużem powodzeniem. Dość liczna publiczność szczerze oklaskiwała każdy pnnkt programu.

J. WEŁESZCZUK

Z TEATRU ROZMAITOŚCI.

„Z PRZEDZIAŁKIEM"

Gościnne występy „Cyrulika Warszawskiego"

Rewja „Z przedziałkiem", pióra Hemara, Schlechtera i Tuwima, nie jest zbyt pomysłowa pod względem literackim, ale wykonawcy z trupy „Cyrulika" umieją tak subtelnie rozniecać wesołość, tak niezawodnie operować piosenką i recytacją, że humor tryska z improwizowanej scenki teatralnej.

Járosy jest niestarzejącym się komikiem w konferansjerce. Jego pointy, niespodziane i lapidarne, budzą zawsze śmiech i satysfakcję intelektualną.

Spośród trzech gwiazd cyrulikowych, najszlachetniejszym blaskiem świeci Lena Żelichowska, wspaniała recytatorka, panująca wybornie nad gestyką i mimiką. Jej niski, głęboki timbre głosu i talent do monumentalizacji dramatycznej ma niezwykłą siłę wyrazu („Komsomołka").

Jako artystka charakterystyczna triumfy święci Mira Zimińska, której temperament i nerw satyryczny zabłysnął w piosenkach i w parodji opery „Traviata". Zimińska na fenomenalną „vis comica" oraz nieomylną ekspresję ruchów i akcentów.

Liryczne piosenki Zosi Terné wypadły niedość sugestywnie. Najmilsza była ostatnia „Jeden uśmiech — więcej nic!", śpiewana z Marjanem Rentgenem. Bardzo stylowy był Rentgen w piosence „Monmartre we Lwowie", za którą zbierał huczne oklaski. Piosenki Olszy — banalne, z wyjątkiem doskonałej burleski „U nas w Grajdołku". Skecz Hemara pt. „Niedokończona symfonja" — pozbawiony inwencji. Mimo te braki, całość rewji na wysokim poziomie.

M. P.

Wśród perjodyków

Na czoło zeszytu 5 „PRZEGLĄDU KLASYCZNEGO" z b. r. wybija się artykuł p. Angeliki Karniejew: „Czy śladami Pamiętników Cezara?", w którym autorka z dużą przenikliwością redukuje wyolbrzymione wpływy komentarzy Cezara o wojnie galickiej na wodzów polskich, jak Batory i Zamoyski, do bardzo nikłych ech, niewystarczających do snucia jakichś paralel. — To samo tyczy się Żółkiewskiego i jego „Początku i progresu wojny moskiewskiej". Autorka konkluduje: „Wpływ Cezara w rozpatrywanym okresie (wiek XVI—XVII) dowieść się nie daje przy pomocy dostępnych obecnie źródeł w żadnym z punktów, dotychczas przez innych przytoczonych".

W tymże zeszycie artykuły: dydaktyczny B. Pastuszczyna: „Nauczanie słówek łacińskich w gimnazjum nowego ustroju"; sprawozdawczy J. Horowskiego: „O używaniu róż i fiołków w kulcie umarłych przez Greków i Rzymian". Przekłady Wieleżyńskiej, przegląd czasopism, polemika: „Czy Suevovie Tacyta są Słowianami?" ; kronika, dopełniają treści numeru. Zwraca uwagę ostra krytyka curiosów oświatowych na marginesie przeniesienia dyr. gimn. V. we Lwowie J. Szmydta na emeryturę i mianowania kierownikiem tegoż gimn. T. Strojnego.

Zeszyt 6 „PRZEGLĄDU KLASYCZNEGO", ostatni w bieżącem półroczu, jest prawie cały poświęcony raz jeszcze Horacemu. Na wstępie tłumaczenie artykułu R. Helma: „Oryginalność Horacego" (mimo greckiego wpływu był Wenuzyjczyk zupełnie samodzielnym, czerpiącym siły z gleby ojczystej poetą); oryginalny przyczynek J. Starczuka: „Majątek i willa Horacego na tle epoki" (z licznemi rycinami i wykresami).

Z. Schulbaumówna charakteryzuje ogólnikowo stosunek Tuwima do klasyczności. Kilka ód Horacego przełożył z wdziękiem Birkenmajer. Poza bibljografją, mamy w kronice dokończenie sprawozdania z obchodów horacjańskich we Lwowie i gdzieindziej. Osobliwie wartościowe są wiadomości o zagranicznem pokłosiu horacjańskiem z krytyczną oceną przekładów prof. Ganszyńca.

Nry 10 i 11 „PALAESTRY" zawierają wiązankę przekładów łacińskich 20 popularnych pieśni polskich świeckich i religijnych, nadto wyjątki z Mureta i Erazma i Plinjusza młodszego, oraz kilka drobniejszych fragmentów, m. in. XVI. rozdział „Anhellego".

LAMBDA

Skąd ta zmiana?

Część prasy zagranicznej podnosi charakterystyczny moment. Po wojnie światowej Anglja, w której koncentrowała się akcja zwalczania niewolnictwa, szczególnie organizacji „Anti Sclavery and Aborgines Protektion Society, w której działali Ch. Robert, Buxton i Jon Harris, domagała się rozciągnięcia nad Abisynją protektoratu kulturalnego Europy. Włosi zdecydowanie przeciwstawiali się wówczas. Obecnie do dwunastu latach Włosi protektorat wprowadzają orężnie z dużymi ofiarami, a Anglja jest przeciwna.

Wyniki prac Komitetu Ortograficznego P. A. U.

W ostatnich dniach kwietnia b. r. Komitet Ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności ukończył projekt nowych przepisów ortograficznych i złożył go w Ministerstwie Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. do zatwierdzenia. Jak wiadomo prace Komitetu, w skład którego wchodzili uczeni lingwiści, oraz przedstawiciele literatury, dziennikarstwa, związków nauczycielskich, wydawców etc., trwały od stycznia 1935 roku. Ze względu na konieczność przygotowania podręczników szkolnych na nowy rok szkolny, już zgodnych z nowemi przepisami, zatwierdzenia projektu oczekiwać należy w dniach najbliższych, poczem nowe przepisy ortograficzne staną się obowiązujące.

Sprawie nowej pisowni poświęcone było publiczne zebranie Tow. Krzewienia Poprawności i Kultury Języka, jakie odbyło się w sali Kasy im. Mianowskiego w dniu 4 b. m.

Na posiedzeniu tem, członek Komitetu Ortograficznego P. A. U., prof. Uniw. J. Piłsudskiego dr. Witold Doroszewski przedstawił licznie zgromadzonej publiczności wyniki prac Komitetu.

Na wstępie dr. Doroszewski poinformował zebranych o organizacji prac Komitetu. Rozwijała się ona w trzech komisjach krakowskiej lwowskiej i warszawskiej) i na zebraniach plenarnych. Oczywiście główna praca prowadzona była w komisjach, przyczem zaznaczyć należy, że tak gruntowne, jak obecnie przepracowanie olbrzymiego materjału dokonane zostało u nas po raz **pierwszy. Znaczną** przypadkowość i płynącą stąd chaotyczność dotychczasowych przepisów zastąpiła świadoma i sumienna praca. Już to samo stanowi poważny atut Komitetu. Filtr, przez który przepuszczano każde postanowienie był dokładny, przeto całość obecnych przepisów wygląda lepiej, niż wszystkie dotychczasowe opracowania i przepisy ortograficzne.

Pracom Komitetu towarzyszył nieustanny rozgwar w prasie. Jednak duża ilość tych głosów, czasem nawet bardzo gwałtownych, pozbawiona była istotnej znajomości rzeczy. Tak np. do ostatnich czasów podniosły się alarmy w obronie ó, rz, ch, podczas gdy jeszcze w czerwcu ub. r. Komitet odrzucił kategorycznie wszelkie projekty usunięcia tych liter.

Przechodząc do omówienia samych przepisów, prof. Doroszewski zatrzymał się dłużej nad kwestją pisowni łącznej i rozdzielonej, który to temat opracowywała komisja warszawska. Jako zasadę ogólną przyjęto tu pisownię rozdzielną. W pewnych wypadkach będziemy tu się musieli wyrzec dotychczasowych przyzwyczajeń (będziemy teraz pisać z bliska, z kolei, z powodu), jednocześnie jednak otrzymujemy przepis możliwie jednolity i wyraźny. Nowe przepisy usuwają takie sprzeczności, jak dotychczasowe **z chlopska** obok **zpańska, co noc** obok **codzień**, **na górę** obok **nadół**, a przedewszystkiem zniósłszy w zakresie pisowni podział na wyrażenia przenośne i dosłowne, zatem z góry pisać się będzie oddzielnie, niezależnie od **tego, czy** używamy przenośni, czy też mamy na myśli kierunek. Według tej zasady również **i nie ma** pisać będziemy zawsze rozdzielnie, niezależnie od tego, czy używamy go w znaczeniu **non est** czy non habet.

Oczywiście istnieją wyjątki, bez których nie mogą się obejść przepisy, odnoszące się do materjału tak płynnego i zmiennego w swej różnolitości, jakim jest język. Pisać więc będziemy **powoli, wbrew, wskutek, pośród, naokoło, poniedzy**, łączna pisownia stosuje się też do przyimków złożonych z przyimków, jak **zza, ponad** i według pisowni fonetycznej **spod, sprzed** i in.

Komisja warszawska opracowała również pisownię i odmianę imion własnych obcych, słowiańskich, greckich i łacińskich, francuskich, tureckich.

Z kolei prelegent omówił wyniki prac pozostałych komisji Komitetu. W sprawie przenoszenia wyrazów zarzucono 34 dotychczas obowiązujące formułki i pozostawiono piszącym znaczną dowolność. Wyraz np. **iskra** możemy dzielić: **i-skra, is-kra, isk-ra**, niedopuszczalny jest tylko podział. **iskr-a.**

Komitet ustalił dalej przepisy co do pisania małych i dużych liter. Nazwy narodowości pisać będziemy dużą literą: Polak, Francuz etc. Komitet cofnął się w tej sprawie z pierwotnie zajętego stanowiska.

Następują wreszcie przepisy, które mogą budzić pewne wątpliwości, nie należy jednak zapominać — mówił prof. Doroszewski — że wchodzą one w skład całości, którą należy uznać za dobrą.

Zgodnie z uchwałą komitetu narzędnik i miejscownik przymiotników w l. pojedyńczej otrzymuje dla rodzaju męskiego i nijakiego jednolitą końcówkę **-ym: dobrym dzieckiem**, dobrym synem, narzędnik l. mnogiej końcówkę **-ymi: dobrymi** synami, **córkami, dziećmi.**

Wyjątek stanowią nazwy miejscowości typu Zakopane, **Wysokie Mazowieckie, Skole.** Mają one końcówkę **-em: w Zakopanem** i t. d.

Jak i dzisiaj, nazwiska na -e, zachowują końcówkę -em: Lindem, Wendem.

W sprawie pisowni i lub j w wyrazach obcego pochodzenia, Komitet ustali: po s, z, c piszemy j — Francja, sesja, Azja, po wszystkich innych literach — i: dialog, Maria, religia, Dania, Anglia, Holandia.

Prof. Doroszewski osobiście przepisu tego nie pochwala, zaznacza jednak, iż będzie się do niego lojalnie stosował.

Jak wiadomo, dzisiejszy przepis, zalecający pisać i w zgłosce początkowej, a j w dalszych, bynajmniej nie jest przestrzegany. Co krok spotykamy djalogi i djalekty, zamiast dialogi, dialekty. Działa tu dążność do stosowania pisowni fonetycznej. Nowy przepis stawia tej dążności jeszcze silniejszy opór. Z drugiej strony jednak przyznać należy, że przepis ten jest prosty. Jasno i stanowczo przeciw na sprawę, która w razie przyjęcia pisowni fonetycznej — bardzoby się pogmatwała. Trzebaby rozstrzygać, czy pisać djeta, czy dyjeta itd. Litera **i**, obecnie przyjęta jest znakiem ściśle konwencjonalnym, który nie powinien wpływać na wymowę.

Po odczycie prof. Doroszewskiego wywiązała się dyskusja, która głównie toczyła się dokoła kwestji -em, -ym i — j.

Odpowiadając na jedno z zapytań, prelegent zaznaczył, że sprawa internpunkcji stanowi dział osobny, który **opracowany będzie nieco później.**

KARTKI Z DZIEJÓW NEAPOLU

Przeciętny inteligent polski słyszał zwykle niejedno o Włoszech, wie to i tamto o bogactwie ich zabytków, ale przeszłość Italji zna ledwie „piąte przez dziesiąte". Nigdzie zaś może w Europie historja partykularna nie posiada tego, co tam właśnie, znaczenia i wagi. Nie wystarczy bowiem orjentować się w losach kraju, jako całości geograficznej, trzeba pamiętać o czternasto - wiekowem rozbiciu Włoch i dopiero z dziejów poszczególnych księstw i rzeczpospolitych miejskich składać obraz ewolucji dziejowej półwyspu apenińskiego, gdzie jedynym przez wieki łącznikiem narodowym był język.

O Neapolu pamięta się najwyżej, że jest „ładnie położony" u brzegu żyznej Kampanji, że ma w pobliżu Wezuwjusza i że w jego katedrze odbywa się głośny „cud św. Januarego". Pozatem nic, albo coś nieokreślenie mglistego. Ci, którzy najpilniej przykładali się w gimnazjum do historji, wiedzą jeszcze chyba to, że Neapol był do 1860 r. stolicą królestwa Obojga Sycylij, rządzonego przez Burbonów hiszpańskich, że „sumy neapolitańskie" to były pieniądze, pożyczone na wieczne nieoddanie Filipowi II. przez owdowiałą królową Bonę, a w cudownej zatoce neapolitańskiej — jak śpiewa Tetmajer („Italica" w III. serji Poezyj) — „w jeden lazur świat się zmienia cały, cisza ziemi z senną nieba głuszą; w jeden lazur świat zmieniany zda się, być swą własną zadumaną duszą..."

Przysłowie włoskie powiada: „Ujrzeć Neapol, a potem umrzeć". Dziw to jest świata, najludniejsze i najbogatsze po Rzymie miasto Italji, lecz kroniki jego mają liczne karty krwią zbroczone, a dzikie, nieokiełznane, zbrodnicze instynkty jego mieszkańców kontrasują jaskrawo z przepychem dzieł sztuki i majestatem natury.

Znany popularyzator wiedzy o Włoszech i niepośledni jej znawca, Kazimierz Chłędowski, w napisanej 1918 r. książce: „Historje neapolitańskie" (wydanie II., Lwów 1936, wydawnictwo „Ossolineum", str. 564, z 33 ilustracjami) pozwala nam przyjrzeć się zbliska ważniejszym momentom, zdarzeniom i osobistościom bujnych przeżyć miasta na przestrzeni czterech stuleci, od XIV. do XVIII. wieku.

Poprzedza rzecz ogólny przegląd dziejów Neapolu od starożytności do klasycznego średniowiecza, kiedy był on stolicą „Terra di Lavoro", Ziemi pracy, jak nowożytni Włosi nazywają Kampanję. „Nigdzie ludzkie szczepy tak często się nie zmieniały i nigdzie tak rozmaite nie przechodziły kultury, jak właśnie w tej zaklętej krainie". Dopiero z końcem II. wieku po Chr. został Neapol zlatynizowany, przedtem górował tam zwyczaj i obyczaj grecki. Sąsiednie Baje odgrywały rolę dzisiejszego Biarritz, czy Deauville. Znaczną część życia spędził w Neapolu Wergiljusz.

Od V. wieku przewalają się przez ten uroczy zakątek barbarzyńcy: Wizygoci, Wandalowie, Ostrogoci, Longobardowie, którzy najlepiej się jeszcze zasymilowali i wnet uważali się tu za autochtonów. W XI. wieku opanowali Neapol Normanowie, rządząc wolnomyślnie, popierając wschodnią kulturę, styl arabski, nawet roślinność południową, afrykańską. Po Normanach widzimy w grodzie Partenopy Hohensztaufów, jako despotów, ogarniętych wpływami cywilizacyjnymi arabskimi, wrogów papiestwa.

Po nich przeszło królestwo Obojga Sycylij na francuski dom Andegaweński, przeciw któremu wybuchło powstanie ludowe 1282 r. podczas nieszporów w Palermo (stąd krwawe „nieszpory sycylijskie") i skończyło się wymordowaniem, względnie wypędzeniem Francuzów. Królestwem zawładnął dom aragoński, z Aragonją odziedziczyli je Habsburgowie, a w XVIII. wieku Burbonowie hiszpańscy, jako sekudogeniturę.

Do szeregu rozdziałów maluje Chłędowski na tle środowiska miejskiego postacie: króla Roberta Andegaweńskiego, skąpego i próżnego, najpotężniejszego księcia włoskiego podczas niewoli babilońskiej papieży, których był zresztą wiernym sprzymierzeńcem (um. 1343). Berło po nim dzierżyły 70 lat kobiety. Naprzód rozwiązała królowa Joanna I., która miała 4 mężów, a 30 lat siedziała na tronie, póki nie została uduszona, władczyni zręczna i energiczna. Zaś Joanna II. umarła 1435, robiąc miejsce Aragonom.

Opisawszy młodość Boccaccia, jego miłostki i ich echa w twórczości, charakteryzuje autor króla Alfonsa I., najwybitniejszego panującego w Neapolu XV. wieku, zapalonego mecenasa. Sylwetki znanych wówczas poetów humanistycznych: Pontana i Sannazara, tudzież prozaika-pesymisty Carracciolo, poprzedzają kontrefekty dwu „smutnych" królowych-wdów: Joanny III. matki i Joanny IV. córki, które pozowały na melancholję, a naprawdę lubiły wesołe otoczenie i romanse. Obok nich staje Izabella Sforza, płocha wdowa po nominalnym księciu medjolańskim i matka naszej królowej Bony.

W XVI. wieku będzie Neapol na chwilę centrem reformacyjnej myśli religijnej dzięki Hiszpanowi Valdezowi, mistykowi świeckiemu i sympatykowi Lutra. Protektorką jego była słynna piękność ówczesna, szlachetna Julia Gonzaga, która mimo wysokiego stanowiska nie uwolniła się od szykan św. inkwizycji. Rywalką jej w urodzie była znowu lekkomyślna i perfidna Joanna d'Aragona.

Inne rozdziały zawierają barwne przedstawienie takich osobistości, jak przewrotny nepot Pawła IV., kardynał Carafa, malarz J. Ribera, najdoskonalszy artysta w epoce wicekrólów, Krol III. Burbon, zięć naszego Augusta III. Sasa, mecenas teatru, dalej Ferdynad IV. i jego żona Marja Karolina (córka cesarzowej Marji Teresy), ambasador angielski w Neapolu sir Hamilton, jego druga żona, czarująca exkelnerka i jej kochanek lord Nelson, admirał, wreszcie rubaszny i cięty opat Galiani, garbusek, i erotoman dyplomata i ekonomista, typowy genjusz bez teki i mały Wolter neapolitański.

Surowo, lecz słusznie ocenia Chłędowski poziom moralny i społeczny Neapolu czasów nowożytnych. Zarzuca ludności tamtejszej lenistwo, okrucieństwo, zabobony, niski stopień religijności, która tu graniczyła z bałwochwalstwem. Ubóstwo i niechlujstwo było skutkiem wyzysku polityki hiszpańskiej, utrzymującej kraj w stanie kolonji zabitej deskami od świata postępu. Złe, przekupne rządy zepsuły, zdemoralizowały i osłabiły lud zdrowy, zdolny i osiadły na żyznej ziemi. Rabunkowa gospodarka hiszpańska zahamowała rozwój Neapolu i tak znieprawiła mieszkańców, że do dziś jest tam największy procent przestępstw w całych Włoszech. Bo „w Neapolu nic tańszego niemasz, jak życie ludzkie", mówi historyk drugiej połowy XV. wieku.

Lektura książki Chłędowskiego, odsłaniająca także ujemny wpływ cywilizacji romańskiej na obyczaje i nie ukrywająca pod korcem zbrodni i rozpusty, traktująca życie osób i warstw przodujących społeczeństwu w sposób lekki, zajmujący i sugestywny, — jest niezmiernie pouczająca. Pisarz pozwala mówić samym faktom, a te mają czasem wstrząsającą wymowę. Nie upiększa i nie pogrubia, nie unosi się i nie moralizuje, tylko opowiada jak było, pokazuje zło, a sąd nad niem powierza czytelnikowi. Inteligentny czytelnik sam wniosek wyciągnie, autorowi wdzięczny, że mu to ułatwił.

LAMBDA

„Przyszłość" -- Pierwsza Polska
Pralnia Spółdzielcza we Lwowie

W dobie bezrobocia i szalejącego kryzysu mamy do zanotowania pocieszający fakt: we Lwowie powstała nowa placówka przemysłowa i, co specjalnie podkreślić należy, placówka polska. Placówka stworzona kapitałem polskich robotników i przez polskich robotników. Oto w dniu wczorajszym odbyło się uroczyste poświęcenie chemicznej pralni i farbiarni „Przyszłość" przy ul. Króla Leszczyńskiego 9 (boczna Gródeckiej, w pobliżu kościoła św. Elżbiety). Nowopowstałe przedsiębiorstwo jest własnością spółdzielni, którą założyli bezrobotni pracownicy — specjaliści w praniu i farbowaniu wszelkiego rodzaju garderoby. Niektórzy włożyli w przedsiębiorstwo ostatnie swoje grosze, wielu udziały swoje spłaca w ten sposób, że zadeklarowaną sumę odrabiają pracą w przedsiębiorstwie, którego są udziałowcami. — Zaryzykowali wszystko co mieli, byleby nie być ciężarem dla społeczeństwa.

Poświęcenia przedsiębiorstwa znakomicie pod względem technicznym wyposażonego, a kierowanego przez wytrawnych fachowców, dokonał proboszcz parafji św. Elżbiety ks. kan. Matus, który następnie w krótkiem przemówieniu wyraził swoją radość, iż ostatniemi czasy coraz częściej mu wypada w dzielnicy Gródeckiej poświęcać nową, katolicką placówkę. W serdecznych słowach zachęcał ks. kan. Matus zebranych do solidarności narodowej a unikania wpływów obcych i wrogich polskości elementów, którym wara mieszać się do naszych wewnętrznych spraw. Gorącemi życzeniami powodzenia dla nowego przedsiębiorstwa i jego udziałowców zakończył ks. kan. Matus swe piękne przemówienie.

Z kolei zabrał głos jeden z głównych inicjatorów i założycieli spółdzielni a zarazem jej prezes p. Hipolit Piętka. W prostych, niewyszukanych słowach zobrazował przeszkody i trudności, jakie mieli założyciele przedsiębiorstwa do przezwyciężenia i zakończył apelem do polskiego społeczeństwa, aby pralnię „Przyszłość", tę z wielkim nakładem trudów i wysiłków zmontowaną nową polską placówkę poparło, umożliwiając w ten sposób egzystencję dwudziestu przeszło zatrudnionym w niej pracownikom i ich rodzinom.

Ze swej strony wyrażamy nadzieję, że polskie społeczeństwo zrozumie doniosłość powstania nowego polskiego przedsiębiorstwa w dzielnicy, gdzie prawie wszystko jest w obcych rękach i udzieli pełnym inicjatywy spółdzielcom polskim należytego poparcia, na jakie sobie w zupełności zasłużyli. I sądzimy, że na pięknej idei spółdzielczej oparta pralnia „Przyszłość" będzie dzięki poparciu społeczeństwa tę przyszłość miała zapewnioną.

(t).

Lwowski Chór Technicki
zbiera laury zagranicą i na Śląsku

Dnia 22 ub. m. „Lwowski Chór Technicki" studentów Politechniki Lwowskiej powrócił po swej 10-cio dniowej podróży śpiewackiej po Węgrzech, Austrji i Śląsku. Chór ten mający już swoją starą tradycję, jak dawniej, tak i w tym roku godnie zaprezentował nietylko nasze miasto, ale i całe Państwo, propagując na koncertach zagranicą pieśń polską.

„Lwowski Chór Technicki" jest jednym z nielicznych towarzystw śpiewackich, które z pieśnią polską szło za granice Państwa, ba, nawet Europy. I tak w 1923 r. Chór daje szereg koncertów w Jugosławji, w 1930 r. w Rumunji, Bułgarji, Turcji, Egipcie, Grecji, Jugosławji i na Węgrzech.

Nawiązując do owej świetnej tradycji, i w tym roku Chór Technicki urządził tourné śpiewackie uznane i poparte przez Ministerstwa: Spraw Zagranicznych i Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dalej przez nasze miasto i swoje Władze akademickie. Pod każdym względem świetnie dobrany zespół techników ciężkie swe zadanie spełnił, tak pod względem artystycznym jak i propagandowym. Koncerty w Debreczynie, Budapeszcie i we Wiedniu, wykonane bez zarzutu, z wielkim artyzmem i uczuciem, spotkały się ze samym zachwytem i uznaniem tysięcy słuchaczy, którzy zawsze wypełniali sale koncertowe. Na koncertach były reprezentowane nasze władze konsularne, władze węgierskie wojskowe i cywilne. Recenzje i krytyki wszystkich prawie dzienników obu stolic, świadczą najlepiej o poziomie, na jakim stały koncerty Chóru Technickiego.

To też nic dziwnego, że sympatyczny ten zespół przywiózł ze sobą laury w postaci wieńców i upominki tak miłe, jak piękny album miasta Budapesztu, wręczony Chórowi od P. Ministra Oświaty Homana Balint z jego dedykacją i album pieśni węgierskich ofiarowany przez Filharmonję i Konserwatorjum budapeszteńskie. Niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznali nasi technicy od kolegów Węgrów i Austrjaków, dopełniło miary i tak już świetnie zorganizowanej wycieczki, której sprężyście i energicznie przewodniczył kol. Król Wilhelm. Prócz koncertów oficjalnych wystąpił Chór Technicki też przed mikrofonami obu stolic, Budapesztu i Wiednia. Partje solowe wykonywali Zdzisław Pręgowski tenor i Mieczysław Zachara baryton — szkoła p. Heleny Oleskiej. Na wszystkich występach batutę dzierżył znany i ceniony w naszem mieście dyrygent p. Stanisław Kinalski.

W drodze powrotnej Chór Techniki dał koncerty w Katowicach, Cieszynie i Rzeszowie, mając również ogromne powodzenie. O poziomie artystycznym świadczą recenzje gazet śląskich. Ostatecznie po 10 dniach pięknej podróży wrócił znów Chór do Lwowa, przywożąc ze sobą laury zdobyte zagranicą i na ziemi śląskiej. Czas minął szybki, jednak pozostały w młodych duszach śpiewaków, jako jeden szereg przemiłych i cudnych wrażeń z podróży po krajach naddunajskich.

Pozostały wspomnienia i możemy być pewni, że one będą bodźcem dla ambitnego Chóru Technickiego do dalszej pracy nad sobą, dla chwały naszego miasta i dla chwały Państwa.

Półtrzecia tysiąca kilometrów nowych dróg

Włosi dokonali olbrzymich prac, budując drogi na frontach abisyńskich. Do dnia 15 kwietnia b. r. zbudowali oni na froncie zachodnim 2.310 km. dróg, na południowym 1,230 km., łącznie 3.540 km. Lecz nie była to praca dorywcza, aby tylko zaspokoić palące potrzeby operujących oddziałów. Prace te prowadzone są planowo i celowo. Zbudowano np. 873 km. dróg asfaltowych. Sieć dróg jest tak rozgałęziona, że samochody docierają do miejsc, gdzie z trudem poruszały się zwierzęta, wyrosłe tam i wychowane. Duże znaczenie ma wybudowana trasa Massaua - Desie w ten sposób bowiem stolica uzyskała z chwilą zajęcia, dostęp do morza nowa drogą, zbudowaną przez Włochów.

Wiadomości bieżące

12 maja 1936

Wtorek
Pankracego
Jutro: Serwacego
Wschód słońca 3·46
Zachód „ 19·18

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 12 b. m. godz. 8-ma wiecz. Akademja żałobna.

Środa, dnia 13 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 15. „Grube Ryby".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, dnia 12 b. m. — nieczynny.

Środa, dnia 13 b. m. godz. 7-ma wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".

Środa, dnia 13 b. m. godz. 9-ta wiecz. Występy „Cyrulika" — „Z przedziałkiem".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Mazur" z Polą Negri.
ATLANTIC: Reprezent. film polski „Pan Twardowski".
CASINO: „Panienka z Poste restante".
CHIMERA: „Tajemnicza dama".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Tarzan nieustraszony" — „Jej wysokość praczka".
GRAŻYNA: „Bengali" z Gary Cooperem.
KOPERNIK: „Top Hat" — Panowie w cylindrach.
MARYSIEŃKA: „Potępieniec".
METRO: „Wonder Bar".
MUZA: „Pieśń Miłości" z Janem Kiepurą.
PALACE: „Peter Ibbetson" — Gary Cooper i An. Harding.
PAN: „Zapomniany człowiek" oraz „Flip i Flap".
PAX: „Niedokończona symfonja".
RAJ: „Dla Ciebie śpiewam" — Jan Kiepura i Marta Eggert.
STYLOWY: Chevalier — „Folies Bergere" oraz rewja.
ŚWIT: „Dziewczę z Budapesztu" — Marta Eggert.
TON: „Gabinet figur woskowych".
UCIECHA: „Człowiek bez twarzy" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. NORWEGJA.

— TEATR WIELKI: Dziś we wtorek 12 b. m. uroczysta Akademja Żałobna. Początek o godzinie 7-mej.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś nieczynny. Jutro występy „Cyrulika warszawskiego".

— IV. STAGGIONE OPEROWE. W pełnem przygotowaniu Staggione operowe pod dyrekcją Tadeusza Mazurkiewicza i Romana Wragi. Pierwsze przedstawienie w okresie uroczystości: „Zielone święta we Lwowie". Zaangażowani zostali najlepsi śpiewacy Polski z słynną śpiewaczką światowej sławy Ewą Turską Bandrowską na czele. W programie: Lakme, Carmen i Halka. Ta ostatnia odegrana zostanie na wolnem powietrzu.

— DEKORACJA OKIEN I WYSTAW NALEPKAMI Z WIZERUNKIEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Od wczoraj Lwów przystąpił do dekoracji okien i wystaw portretami i wizerunkami Marszałka Piłsudskiego w pierwszą rocznicę Jego skonu. Nalepki przedstawiają wysoce artystyczną kompozycję, odpowiadającą w całej pełni uroczystej i poważnej rocznicy. — Treść nalepek następująca: U góry twarz Marszałka, ujęta w medaljon, jako epitaphium - medaljon, otoczony dekoracją artystycznie rzuconej krepy.

U stóp medaljonu spoczywa wieniec kwiatów i poduszka, ze złożoną na niej szablą, obok pacholę - żołnierz siedzi zadumany z z założonemi rękami, z bronią przy boku. Całość prócz artyzmu, wprost wzruszająca serce opuszczonych rodaków. Dochód z nalepek przeznaczony w całości na pierwszą w Polsce ochronkę i internat im. Józefa Piłsudskiego we Lwowie.

Budowa nowego pawilonu na „Targach Wschodnich"

(—). Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym Zarząd „Targów Wschodnich" przystępuje do budowy nowego pawilonu wystawowego kosztem 100.000 zł. Będzie to właściwie olbrzymia hala, konstrukcji żelaznej, 6 m. wysoka, 20 m. szeroka, a 50 m. długa. Budowa tej hali rozpocznie się za 10—14 dni. Ponadto postanowiono zupełnie usunąć budynek, w którym mieściła się dotąd Alhambra. Budynek ten pod wielu względami wykazywał braki i lada chwila groził zawaleniem się.

Równocześnie „Targi Wschodnie" postanowiły uruchomić nową restaurację i do tego celu przeznaczono tylne sale „Pałacu Sztuki" i taraz przed pałacem, skierowany na Lwów. Urządzenie restauracyjno - kawiarniane w pałacu i na tarasie ma posiadać cechy europejskie, a piękny widok na panoramę Lwowa uprzyjemniać gościom niejedną chwilę. Restaurację tę objąć mają „Browary Lwowskie".

Korzystając z uprzejmości dyr. Jasińskiego, który użyczył nam powyższych informacyj, zapytujemy go o tegoroczne widoki Targów. Kampanja tegoroczna zapowiada się — według ocen dr. Jasińskiego — doskonale. Dotychczas zgłosiły swój udział: Austrja, Węgry, Niemcy, Jugosławja, Grecja i Palestyna. Toczą się pertraktacje na temat udziału: Rumunji i Turcji.

Sporo miejsca zajmie w roku bieżącym impreza targowa pod nazwą: Nasze lasy i ochrona przyrody. Eksponaty tej imprezy zajmą cały pawilon centralny, dawny pawilon drzewny i pawilon ostatni. Na szeroką skalę zakrojona została wystawa łowiecka.

W rozmowie dalszej poinformował nas dyr. Jasiński, który odwiedził „Targi Poznańskie", że wypadły one wspaniale, przyczem godnem podkreślenia jest wielki udział wystawców z Wielkopolski, którzy z „Targów Poznańskich" korzystają w całej rozciągłości. Na uwagę zasługuje również i wzmożony ruch detaliczny, dotąd nie notowany na tej imprezie poznańskiej. Na ten ruch, mający specjalny charakter, skarżą się kupcy lwowscy na „Targach Wschodnich" — jak jednak widzimy i Poznań dał mu przytułek, zapewne idąc za potrzebą dzisiejszych stosunków handlowych.

O wiele słabszy był w tegorocznych „Targach Poznańskich udział zagranicy. Poważnie i imponująco natomiast reprezentował się salon automobilowy, w którym eksponaty niemieckie i polskie stanowiły jego czołową ozdobę.

Jak podają dzienniki, tegoroczne „Targi Poznańskie" odwiedziło 150.000 osób. Nie jest to wiele, gdy się zważy, że zeszłoroczna frekwencja odwiedzających na zeszłorocznych „Targach Wschodnich" doszła do 180.000 osób.

— POCIĄG REPREZENTACYJNY MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ DO WILNA. Wczoraj popołudniu wyruszył do Wilna pociąg reprezentacyjny Małopolski Wschodniej, który powiózł 600 osób, jako delegatów wszystkich powiatów trzech województw południowo - wschodnich.

Od wczesnego rana zjeżdżali się do Lwowa delegaci z poszczególnych województw, gromadząc się na głównym dworcu kolejowym, aby wspólnie udać się na uroczystość złożenia serca Marszałka na Rossie we Wilnie.

— PROGRAM UROCZYSTEJ AKADEMJI W TEATRZE WIELKIM: 1) Szopena marsz żałobny odegra orkiestra teatralna pod batutą kapelmistrza Lehrera; — 2) Przemówienie Dyrektora Mieczysława Opałka; 3) Werbel żałobny; 4) Hymn państwowy; 5) Recytacje ze zbioru pism Marszałka wykona p. Nieprzewski; 6) Beethovena marsz żałobny pod batutą p. Lehrera.

Werbel i hymn państwowy wysłucha publiczność stojąco. Początek punktualnie o godzinie 19-tej. Ze względu na powagę chwili, spóźnienia niedopuszczalne. Strój wieczorowy.

— BACZNOŚĆ SYBIRACY! Dnia 12-go maja o godzinie 8.30 zbiórka w lokalu Związku przy ul. Krzywej 7. Obecność obowiązkowa.

— BACZNOŚĆ PEOWIACY! Dnia 12 maja zbiórka o godzinie 9-tej w lokalu Związku przy ul. Wiśniowieckich 4.

— WYDZIAŁ STOW. „GWIAZDA" wzywa wszystkich członków do jak najliczniejszego udziału w żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Pierwszego Marszałka, w dniu 12 maja b. r. o godzinie 10-tej przy ul. Pełczyńskiej.

— REGJONALNY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W KOŁOMYI. Pod protektoratem JE. Ks. Arcybiskupa Dra Bolesława Twardowskiego, w dniach 12—14 czerwca b. r., odbędzie się w Kołomyi regjonalny Kongres Eucharystyczny. Kongres poprzedzą w dniach 7—12 czerwca trzydniowe rekolekcje (triduum). W przeddzień Kongresu t. j. 12 czerwca o godz. 20-tej, nastąpi na dworcu kolejowym powitanie JJEE. Ks. Arcybiskupa Metropolity oraz Ks. Biskupa Dra Eugenjusza Baziaka, poczem o godzinie 20 m. 30, odprawią się w kościele parafjalnym nieszpory z błogosławieństwem Najśw. Sakramentem.

Program kongresu przewiduje w pierwszym dniu, 13-go czerwca: godz. 7, Msza św. w kościele parafjalnym, którą odprawi Ks. Arcybiskup; równocześnie odprawi się Msza św. w kościele OO. Jezuitów. Godz. 9: Pontyfikalna Msza św. z kazaniem, którą w kościele parafjalnym odprawi Ks. Biskup Baziak. Równocześnie o tej samej godzinie uroczysta Msza św. w kościele OO. Jezuitów, dla katolików narodowości niemieckiej z kazaniem, w języku niemieckim; Godz. 11: Uroczyste otwarcie Kongresu w sali Miej. Kom. Kasy Oszczędności w obecności Księży Biskupów, reprezentantów władz, armji, duchowieństwa i organizacyj społecznych. Godz. 17: obrady skcji kongresowych: w sali Miejsk. Kom. Kasy Oszczędności, referat prof. Wawrzyńca Chamuły: „Eucharystja podstawą rodziny". W sali gimnazjum polskiego referat prezesa Kat. Stow. Mężów Karola Soboty: „Eucharystja w życiu młodzieży" dla młodzieży męskiej szkół średnich; w sali Zakładu SS. Urszulanek, referat prof. dr. Bessażanki: „Młodziż wobec Najśw. Sakramentu", dla młodzieży żeńskiej szkół średnich; w sali szkoły im. Kr. Jadwigi referat p. Izabeli Majeranowskiej: „Wpływ Eucharystji na młodość" dla młodzieży szkół powszechnych; w sali Tow. „Gwiazdy" referat Stanisława Bronia: „Jak młodzież rękodzielniczą zespolić z Eucharystją"; w sali Domu Ludowego w Marjówce referat dyr. Walerjana Majeranowskiego: „Eucharystja a sprawa społeczna" w języku niemieckim dla katolików narodowości niemieckiej z Marjówki; w sali Domu Ludowego T. S. L. OO. Jezuici wygłoszą referaty Sekcji Apostolstwa Modlitwy o Miłości Eucharystycznej. O godzinie 21 w kościele parafjalnym odbędą się niespory i adoracja nocna Najświętszego Sakramentu, która potrwa do godziny wpół do pierwszej w nocy. Zakończy ją Msza św.

W drugim dniu Kongresu: godzina 6 m. 30: Msza św. w kościele parafjalnym; godzina 8: druga Msza św. w kościele parafjalnym; godzina 10 na Stadjonie wojskowym przy ul. Czarneckiego pontyfikalna Msza św., celebrowana przez Ks. Arcybiskupa z kazaniem Ks. Biskupa Baziaka. Po nabożeństwie ruszy uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem do kościoła farnego, gdzie na zakończenie Kongresu Arcypasterz udzieli wszystkim uczestnikom uroczystości błogosławieństwa.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Dr. Stefan Inglot, docent Uniwersytetu J. K. wygłosi cykl wykładów: „Życie gospodarcze w wiekach średnich". Pierwszy wykład p. tyt.: „Przejście od starożytności do średniowiecza" odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m. o godz. 19-tej w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. Cały cykl (4 wykłady: 1.60 zł.). Dla młodzieży 20 gr. Cały cykl 70 gr.

— ZEBRANIE DYSKUSYJNE S. A. R. P., odbędzie się dnia 13 b. m. w sali parterowej Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego we Lwowie, ul. Akademicka l. 13. Dyskusję na temat: Uwagi na temat Konferencji urbanistycznej w Warszawie, zagai Prof. inż. arch. T. Wróbel i inż. arch. Zb. Wzorek. Początek punktualnie o godzinie 18.30 Goście mile widziani.

Strajk budowlany we Lwowie trwa

(—). Jak się dowiadujemy, w sytuacji strajkowej nie zaszła dotąd żadna zmiana. W strajku bierze udział około 3.000 osób, zajętych w okresie na budowach i około 6.000 takich, którzy pracy jeszcze nie otrzymali, a na nią liczyli. Niektórzy strajkujący, zwłaszcza zajęci w zakładach prywatnych, chcieli wczoraj powrócić do pracy, zostali jednak przez grupy strajkujących usunięci. Miało to miejsce w zakładach stolarskich na Zamarstynowie.

Na środę spodziewany jest przyjazd komisji arbitrażowej, która zabawi we Lwowie dwa do trzech dni. Skład osobowy tej komisji nie jest dotąd znany.

Zdaniem czynników obeznanych z motywami strajku, w chwili obecnej nie istniały powody do jego podejmowania. I tak np. murarze i cieśle podpisali już na początku umowy na tych samych warunakch, na jakich pracowali w roku zeszłym. Pracodawcy, mimo, iż wskaźnik drożyźniany w stosunku do roku poprzedniego spadł, na warunki zeszłoroczne się zgodzili.

W tej chwili na terenie trzech województw południowo-wschodnich zanotować możemy tylko nieliczne zjawiska strajkowe. I tak np. strajkują robotnicy w liczbie 70 w jednej z fabryk zabawek w Przemyślu. Strajk ma charakter okupacyjny. W niedzielę podpisana została umowa z robotnikami pracującymi w tartakach stryjskich, a pozatem spokój na całej linji.

— DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEGO OKRĘG. ZW. LAWN-TENISOWEGO, odbędzie się dnia 16 maja b. r. we Lwowie, o godzinie 17.30 popołudniu w lokalu L. K. T., ul. Pełczyńska 53.

— DANCING SNOPKOWIANEK pod hasłem „W krajowych lnach i perkalikach", odbędzie się w Kasynie i Kole Literacko-Artystycznem, dnia 16 maja o godz. 21. W programie premjowanie sukienek z krajowych lnów i perkalików. Pierwsza nagroda fotografja z atelier P. Haliny Zaleskiej.

Zaproszenia będą wydawane w Kasynie i Kole Literacko - Artystycznem, w dniu Dancingu, od godz. 4 popołudniu

— STARANIEM ZJEDNOCZENIA CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH we Lwowie (Gródecka 2B) odbyła się dnia 10 b. m. w sali Małego Teatru, uroczysta akademja, dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja. Na program złożyły się: słowo wstępne — ks. dr. prof. Szydelskiego, Polonez — Chopina, Fantazja z Halki — Moniuszki, Przemówienie okolicznościowe — St. Leśniakowskiego i Hymn Narodowy.

Utwory muzyczne wykonała orkiestra Chrześcijańskiego Związku Muzyków Zawodowych, pod dyrekcją prof. Kazimierza Abratowskiego.

— ŚWIĘTO 54 PUŁKU PIECHOTY. — W dniach 4 i 5 b. m. 54 pułk piechoty w Tarnopolu obchodził swoje święto pułkowe. Wobec ogólnej żałoby narodwej, święto obchodzone było bardzo skromnie, ściśle w ramach pułku i graniczyło się do uroczystego apelu poległych, na placu Sobieskiego, przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego, oraz uroczystego capstrzyku. — Następnego dnia odbyła się żałobna Msza święta w kościele parafjalnym za spokój dusz poległych pułku. Po Mszy św. wygłoszono dla żołnierzy pogadanki na temat walk, oraz tradycji pułku.

— IMIENINY DYREKTORA M. Z. E. INŻ. STANISŁAWA KOZŁOWSKIEGO. W dniu 8 maja, jako dniu imienin dyrektora M. Z. E. Inż. Stanisława Kozłowskiego, zgromadzili się w jego gabinecie, przystrojonym kwiatami i zielenią urzędniczki i urzędnicy M. Z. E. i M. K. E., celem złożenia mu życzeń. Imieniem urzędniczek i urzędników M. Z. E. przemówił inż. Hebenstreit, zaś imieniem Związku urzędniczek i urzędników M. Z. E. i M. K. E. prezes Jaworski, który złożył na ręce solenizanta poważną kwotę, jako zaczątek funduszu zapomogowego im. Dyrektora Stanisława Kozłowskiego. Wzruszony temi objawami gorącej sympatji wśród urzędniczek i urzędników Dyrektor Kozłowski, serdecznie dziękował.

— KOMUNIKACJA TRAMWAJOWA I AUTOBUSOWA W CZASIE WYŚCIGÓW KONNYCH NA TORZE WYŚCIGOWYM PERSENKÓWKA. — W dniach, w których będą się odbywały wyścigi konne na Persenkówce na 1 godzinę przed rozpoczęciem wyścigów i po ukończeniu wyścigów będą skierowane do rogatki Stryjskiej poza normalnemi kursującemi wozami linji Nr. „10":

a) co drugi wóz linji „2",

b) wozy posiłkowe o znaku „H", które będą kursowały z Wałów Hetmańskich przez ul. Batorego, Zyblikiewicza, św. Zofji, Ponińskiego.

c) w niedzielę i święta wozy linji 11A, które będą kursowały z Dworca gł., ul. L. Sapiehy, Na Bajkach, Nabielaka, Lenartowicza, Pełczyńską, Ponińskiego do rog. Stryjskiej.

Dla orjentacji publiczności wozy kierowane do rog. Stryjskiej będą posiadały nad wejściem napis „w kierunku toru wyścigowego". Z wozów tych będzie można przesiadać do rog. Stryjskiej do autobusów, które będą kursowały co 6 minut od końcowej stacji linji „10" (ul. Stryjska) do toru wyścigowego Persenkówka i odwrotnie.

Cena przejazdu temi autobusami wynosić będzie 20 gr.

Bilety do tych autobusów przed rozpoczęciem wyścigów będzie sprzedawał funkcjonarjusz MKE. w pawilonie na końcowym przystanku linji 10 (ul. Stryjska), po ukończeniu zaś wyścigów w kasie przy torze wyścigowym Persenkówka. Do autobusu będzie można wejść dopiero po poprzednim zakupieniu biletu jazdy.

Ponadto z pl. Marjackiego do toru wyścigowego będą kursowały autobusy co 20 minut.

Ceny przejazdu temi autobusami wynosic będą:

Z pl. Marjackiego do toru wyśc. Persenkówka i odwrotnie 50 gr.

Z pl. św. Zofji 30 gr.

— GDZIE MOGĄ OSIEDLAĆ SIĘ CHRZEŚCIJAŃSCY KUPCY. T-wo „Samoobrona", ul. Koralnicka 2, zwraca się z prośbą do polskich mieszkańców, aby zechcieli wskazywać ulice i odpowiednie okolice miasta, gdzie brak jest sklepów chrześcijańskich i warsztatów rzemieślniczych, a w którychby mogli osiedlić się polscy przedsiębiorcy i mogli liczyć na odpowiednie warunki i poparcie swych warsztatów pracy.

— DAR NA RZECZ NIEZAMOŻNYCH STUDENTÓW W. S. H. Z. Pracownicy Wydziału Handlowo - taryfowego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, złożyli zamiast pożegnania odchodzącego na inne stanowisko Naczelnika Mgr. Pisarskiego, kwotę zł. 140 — na rzecz niezamożnych studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego.

— STOISKA Z WODĄ SODOWĄ. — T-wo „Samoobrona" informuje, że wodę sodową i lemoniadki, dostarczają j e d y n i e chrześcijańskie firmy lwowskie: „Zdrowie" i „Zdrój". Przeto publiczność polska ma możność rozróżnienia, jaką wodę będzie piła, i czy swą konsumcją poprze polskie placówki.

— ZJAZD NAUCZYCIELI GEOGRAFJI. W dniach od 21 do 24 maja b. r. odbędzie się w Katowicach Zjazd Nauczycieli Geografji, połączony ze zwiedzeniem Śląska.

W czasie Zjazdu będzie otwarta osobna wystawa map i najnowszych pomocy szkolnych.

Na Zjeździe tym mają również zapaść ważne uchwały, dotyczące nowych programów nauczania geografji w szkołach wszelkiego typu. Ostatnia reorganizacja naszego szkolnictwa, przyniosła rażące pokrzywdzenie geografji, jako przedmiotu nauki szkolnej, a poważne istnieją obawy, że w programie liceów, ta gałęź wiedzy, zostanie wogóle nie uwzględniona. Rzecz jasna, że odbić się to musi nietylko na formalnem ale i materjalnem wykształceniu przyszłego obywatela. Siłą faktu upadnie znajomość mapy szczegółowej, znajomość własnego kraju i państw ościennych wśród młodych kandydatów na oficerów rezerwy.

Uchwały najbliższego Zjazdu w tej sprawie obudzą też zapewne zainteresowanie tak Ministerstwa Oświaty jak też miarodajnych czynników wojskowych.

Zupełnie niezrozumiałem jest zamierzone nieuwzględnienie geografji w liceach handlowych. Są to jedyne szkoły, które mają wychować szerszy zastęp przyszłych pionierów kolonjalnych oraz ludzi, którzy winni mieć zrozumienie dla naszego życia gospodarczego na tle stosunków światowych.

Zapewne nietylko Min. Wyznań Relig. i Oświec. Publicznego, lecz także Min. Przemysłu i Handlu, uzna za wskazane rozważyć względy rzeczowe, które skłonią geografów na najbliższym Zjeździe do powzięcia odpowiednich uchwał także w sprawie liceów handlowych.

Te wyjątkowo ważne okoliczności, przemawiają za potrzebą licznego wzięcia udziału w Zjeździe, który obradować będzie nad wspomnianemi zagadnieniami.

Ministerstwo W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 23 IV b. r. Nr. B. P. 7364/36 zezwoliło na udzielenie urlopów nauczycielom wszelkiego typu, zamierzającym wziąć udział w Zjeździe.

Po informacje należy się zgłaszać do Zarządu Głównego Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji — Poznań. ul. Fredry l. 10.

Na zamarłych budowach

Zamilkł stuk łopat i kilofów na lwowskich ulicach, *cisza* panuje na rozpoczętych, czy kończonych budowlach — strajk budowlany.

Chcąc zobaczyć jak wyglądają *porzucone roboty*, wyruszamy na miasto, „9-tką" z pl. Halickiego. Zaraz u wlotu ulicy Zyblikiewicza widać głęboko rozkopaną jezdnię, stosy ziemi i betonowe rury. Nie widać tylko *pracujących*.

Ulica Mikołaja jest zamknięta dla ruchu kołowego, bo dostaje nową całkowicie jezdnię. Trzech strajkujących siedzi tu bezczynnie koło beczki a że słońce praży, nabierają... *polewaczką* wodę i piją. Przy budowanym na rogu Pełczyńskiej i Kadeckiej ogromnym gmachu M.Z.E. niema żadnego ruchu, podobnie jak na monstrualnie rozkopanej ulicy Kadeckiej.

Na Kopytkowem przesiadamy się na „8-kę" i jedziemy w stronę rogatki Gródeckiej. Tu zaczęto realizować marzenie całej dzielnicy: *kanalizację*. Cóż, kiedy roboty *świecą pustką*. Na Bogdanówce robotnicy zajęci tuż obok radjostacji plantowaniem terenu pod przyszłą szkołę i kościół, pierwszego dnia nie pracowali, tylko zbici w sporą gromadę gawędzili o tem i o owem. W drugi dzień strajku *nie zjawili się wogóle*. To samo zrobili ich koledzy, kopiący rowy przy ul. Okrężnej.

Wracamy do miasta „2-ką". Na Gródeckiej widać w kilku miejscach kupców dłubiących coś tam przy *potłuczonych szyldach i witrynach*. Znak, że klijentów w sklepach *nie zadużo*... Prawie wszystkie boczne uliczki rozkopane i zamknięte dla pojazdów. Korzystają z tego *małe brzdące* i wreszcie *bezkarnie* bawią się w piasku na *samym środku jezdni*. W licznych przy Gródeckiej *składach budowlanych* niema prawie żadnego ruchu. Stąd też w całem mieście trudno zobaczyć wóz naładowany deskami czy cegłami. Na rusztowaniach budynków w budowie czy rekonstrukcji wszędzie pustki, stróże tylko ziewają znudzeni.

Z Wałów Hetmańskich „1-ką" jedziemy na *Łyczaków*. W oddali widać puste i rozkopane kanały na pl. Bernardyńskim. Koło kościoła św. Antoniego na sporej przestrzeni zdjęto nawierzchnię zniszczonego w tem miejscu chodnika. Wreszcie widać *pracujących:* czterech ludzi mozoli się przy ogromnej, żelaznej bramie ogrodowej.

„Łamistrajki"?

Nie. To tylko gospodarz i dozorca z synami ustawiają w zawiasach popsutą bramę. Zaglądamy za oszalowania z desek, rekonstruowanych witryn sklepowych — nikt *nie* pracuje.

Wracamy „3-ką" przez ul. Piotra i Pawła. Na ogromnem polu ślicznie uprawionem skrzętnie grzebią coś tam w ziemi *Bułgarzy*. A jak dla kontrastu w położonym obok licznych zakładach kamieniarsko-rzeźbiarskich pustki. I *nagrobków* się nie buduje...

Ogólne wrażenie? Gdy się widziało część tylko rozpoczętych prac, trudno się oprzeć myśli, że przy ich *ogromie* strajkujący tracą chyba *grubo więcej* niż 10.000 złotych dziennie... *(t. u.)*

Zdarzenia i wypadki

PORZUCENIE GRANATU W BIURZE „POCISK"

(a) W dniu wczorajszym nieznana kobieta porzuciła granat austrjacki w biurze firmy „Pocisk" przy pl. Marjackim l. 8. Złożyła go na biurku kierownika tej firmy, Czesława Długosza i zanim ten zorjentował się w sytuacji, zbiegła czemprędzej. Granat pozostawiono na miejscu aż do przybycia pirotechnika wojskowego. Policja wdrożyła dochodzenia w tej zagadkowej sprawie.

ARESZTOWANIE WYTWÓRCY ZDJĘĆ PORNOGRAFICZNYCH

(a) Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Szymon Michał Kurkowski, liczący 28 lat, praktykant handlowy, który trudnił się wyrabianiem i sprzedażą zdjęć fotograficznych.

Z NIEDOLI EKSMITOWANEJ ROBOTNICY

(a) Z mieszkania przy ul. Klonowicza l. 8, eksmitowaną została robotnica Helena Kostecka, której rzeczy właściciel kamienicy Wilhelm Wolf polecił odstawić do piwnicy kamienicy przy ul. Słowackiego 6. Gdy w dniu wczorajszym Kostecka przybyła do owej piwnicy celem zabrania swych rzeczy, zauważyła, że z zamkniętej szafy wśród niewyjaśnionych okoliczności skradziono na jej szkodę dwie sukienki i płaszcz letni wartości kilkudziesięciu złotych.

SZYLDY LECĄ NA GŁOWY PRZECHODNIÓW

(a) Anna Łań, robotnica (ul. Kazimierza Wielkiego 5) zawiadomiła policję, iż gdy w dniu wczorajszym przed południem przechodziła pl. Smolki, z nad sklepu w kamienicy nr. 1, spadł duży szyld firmy S. Kernberga (ul. Fruchtmanna 7, Zniesienie) i ugodził donoszącą dotkliwie w głowę, skutkiem czego musiała wzywać pomocy Pogotowia Ratunkowego.

(a) PRZYTRZYMANIE OSZUSTA. Do aresztów policyjnych odstawiony został w dniu wczorajszym Teodor Zwierucha, pozostający bez zajęcia, który pod pozorem wyrobienia posady wyłudził od Jana Kołodzieja, pomocnika handlowego, kwotę 150 zł.

(a) ZAMACH SAMOBÓJCZY BONY. Późnym wieczorem usiłowała otruć się jakąś trucizną na ul. Ossolińskich 26-letnia Petronela Włodarczykówna bona, która po utracie posady znalazła się w bardzo ciężkich warunkach materjalnych. Desperatce, która straciła przytomność, pospieszył z pomocą dozorca kamienicy, w której mieszczą się zbiory Orzechowicza, zaalarmował Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala powszechnego.

(a) KRWAWA BÓJKA DWU BRACI. Zamieszkały przy ul. Lwowskiej, w Zamarstynowie, Izak Springer w czasie zaciętej sprzeczki z swym bratem przyrodnim, 20-letnim Norbertem Blausteinem, zadał mu nożem głęboką ranę w głowę i w rękę. Blausteina w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powszechnego. Dochodzenia policyjne w toku.

(a) WYPADEK TRAMWAJOWY. Naprzeciw kamienicy l. 22 przy ul. Zyblikiewicza wóz tramwajowy linji „2" potrącił Rozalję Polakową z Krasowa, w pow. lwowskim. Polakowa upadła na bruk i doznała potłuczeń na całem ciele. Przewieziona została samochodem sanitarnym Potowia do szpitala powszechnego.

(a) WYPADEK ZATRUCIA WERONALEM. Wieczorem zawezwane zostało Pogotowie Ratunkowe na ul. Ślepą l. 4, gdzie Natalja Mielniczkowa, żona urzędnika Ubezp. Społ., uległa zatruciu weronalem. Wymieniona cierpiała na bezsenność, a pragnąc zasnąć, zażyła większą ilość weronalu, skutkiem czego uległa zatruciu.

Jednodniowy strajk w Wyższych Uczelniach

W sobotę został proklamowany na wyższych uczelniach lwowskich jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko wysokim opłatom. Na uczelniach panował spokój.

Konkurs Polskiego Radja

Polskie Radjo organizuje w okresie letnim wielki konkurs radjowy dla swych słuchaczy. Uczestnicy konkursu zdobyć mogą jedną z pięciuset cennych nagród, jak: samochód-limuzyna, wycieczka do Ameryki i do Ziemi Świętej, luksusowa superheterodyna z urządzeniem gramofonowem, pobyty w uzdrowiskach krajowych, szereg nowoczesnych radjoodbiorników, aparaty fotograficzne, gramofony, maszyny do pisania, oraz wiele innych cennych przedmiotów artystycznych i użytkowych. Biorący udział w konkursie, winni odgadnąć czas rozpoczęcia specjalnej audycji propagandowej, która zostanie nadana przez Polskie Radjo w czasie od 16 do 30 września bieżącego roku. Ścisły termin jej, znany jedynie Naczelnemu Dyrektorowi Polskiego Radja został złożony w zalakowanej kopercie u notarjusza. Warunek jest tylko jeden: Uczestnicy konkursu winni być abonentami Polskiego Radja w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu, oraz nadesłać na kartce pocztowej przewidywany termin audycji propagandowej. Szczegóły konkursu zostaną ogłoszone wkrótce za pośrednictwem prasy i radja.

9-ty zjazd naftowy

Borysław, 11. 5. (Tel. wł. Z.) W sobotę rozpoczął się w Barysławiu 9. Zjazd naftowy, połączony z obchodem 10-lecia istnienia Tow. Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego. Na Zjazd przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych, organizacyj i stowarzyszeń społecznych oraz około 200 uczestników.

Zagaił zebranie rektor Akademji Górniczej w Krakowie prof. Bielski. Przed przystąpieniem do porządku obrad Zjazdu odbyła się uroczystość 10-lecia Tow. Inżynierów Naftowych, które uczciło zasługi prof. Bielskiego przez nadanie Mu medalu im. Stanisława Łukasiewicza (pierwszy taki medal otrzymał P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki). Skolei wygłoszono szereg referatów, dotyczących aktualnych zagadnień przemysłu naftowego.



Epilog bokserskich mistrzostw Polski

Zarząd P. Z. B. zajmował się ostatnio sprawą wycofania zawodników warszawskich z mistrzostw Polski w Łodzi.

Uchwalono jednogłośnie:

1) na podstawie paragrafu 34/2/3 P. Z. B. ukarać byłego wiceprezesa WOZB, sędziego związkowego p. Cendrowskiego Stanisława 6-miesięczną dyskwalifikacją za to, że jako kierownik drużyny warszawskiej, wycofał zawodników z mistrzostw i w piśmie do Z. Z. przyznał się do złamania dyscypliny sportowej i wyraził solidarność z odnośną uchwałą zarządu WOZB.

2) na podstawie paragrafu 34/2/3 statutu. P. Z. B. ukarać b. sekretarza WOZB, sędziego związkowego Romana Welta 3-miesięczną dyskwalifikacją za to, że podpisał odnośną uchwałę i nie zastrzegł się przeciw niej.

3) b. członkowie zarządu WOZB pp. Fogel i Leniewski odmówili bezpośrednich wyjaśnień, zastrzegając sobie wystąpienie na drogę sądową, w razie prowadzenia dalszych dochodzeń ze względu na to, że po rozwiązaniu zarządu WOZB, nie piastując innej funkcji w Związku, przestali podlegać jurysdykcji PZB, wobec tego uchwalono sprawę ich pozostawić w zawieszeniu z tem, że sprawa zostałaby wznowiona, gdyby panowie ci ponownie podlegali jurysdykcji Związku.

4) naskutek wniosku przewodniczącego WSS. PZB, p. Suszczyńskiego o zawieszenie go w czynnościach i prośby pp. Bielewicza i Lewickiego o przeprowadzenie dochodzeń w związku z poczynionemi im publicznie zarzutami, wybrano komisję z grona sędziów, obecnych na mistrzostwach w Łodzi: rtm. Koprowskiego z Grudziądza, Słabnickiego z Warszawy i Wiankowskiego z Łodzi, celem zbadania zarzutów, poczynionych wyżej wymienionym, oraz sędziom pp. Moskalowi, Wendemu i Gorczyckiemu. — Jako delegata zarządu PZB. wybrano do tej komisji por. Łapińskiego.

5) na wniosek prezesa PZB, wybrano specjalną komisję w składzie: pp. dyr. Kuczyk, Cynka i por. Łapiński, celem wszechstronnego zdadania sprawy sędziowania w boksie i zaprojektowania odpowiednich reform i zmian statutu PZB.

6) na miejsce p. Cendrowskiego ustalono zamianować mjr. Morawskiego, opiekunem członków drużyny olimpijskiej na okręg warszawski. W związku z tem prezes zaapelował, aby odwrócono się od tych destrukcyjnych momentów w Związku i skierowano całą uwagę na jaknajsumienniejsze przygotowanie zawodników na igrzyska olimpijskie.

Drugi sukces Jędrzejowskiej

W niedzielę Jędrzejowska uzyskała w Wiedniu nowy sukces, zdobywając wraz z Włochem Taroni mistrzostwo Austrji w grze mieszanej. W finale para polsko - włoska pokonała parę Lermite - Brosch 6:0, 6:1.

W grze pojedyńczej panów, mistrzem został Bawarowski, bijąc Matejkę 3:6, 6:1, 1:6, 6:3, 6:1.

W grze podwójnej panów wygrała para Bawarowski - Metaksa, bijąc w finale parę włoską Quintavalle - Taroni 4:6, 10:8, 8:6, 6:3.

SZANSE JAPONJI NA ORGANIZATORA IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Do Cherbourga przybył przedowniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, hr. Baillet - Latour, który odbył parotygodniową podróż po Japonji.

Podróż miała na celu zbadan. możliwości technicznych co do przeprowadzenia Igrzysk olimpijskich 1940 roku w Japonji. Po powrocie do Europy Baillet - Latour oświadczył przedstawicielom prasy w Cherbourgu, że po zapoznaniu się z urządzeniami sportowemi w Japonji, głosować będzie za oddaniem organizacji Igrzysk w 1940 roku — Japonji.

MAŁŻEŃSTWO DAVISA

Wight f. Davis, ofiarodawca puharu, o który toczy się co rok największy międzynarodowy turniej tenisowy świata, wziął dziś ślub z p. Sabiną Marton, córką Paul Martona, sekretarza administracji stanu Nowy Jork za czasów Teodora Roosevelta.

REPREZENTACJA WĘGIER W TURNIEJU O PUHAR DAVISA

Po meczu tenisowym Polska - Węgry, Węgierski Zw. Tenisowy, zestawił już skład swej reprezentacji na mecz z Niemcami w drugiej rundzie o puhar Davisa, odbyć się mający w dniach 15—17 b. m. w Düsseldorfie. Skład Węgier przedstawia się następująco: Gabrowitz i Drjetomski w grach pojedyńczych, Ferenczy — Drjetomski w grze podwójnej.

RADA MINISTRÓW ZADECYDUJE O UDZIALE FRANCJI W OLIMPJADZIE

Francuska Rada Ministrów, obradować będzie nad kwestją wzięcia przez Francję udziału w Olimpjadzie berlińskiej.

Ze Stanisławowa

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA NAJBLIŻSZĄ KADENCJĘ. 18-go maja rozpoczyna się w Stanisławowie kadencja sędziów przysięgłych, do której zostali wybrani następujący obywatele Stanisławowa: Andrejczuk, Batasz, Bogdanowicz, Borek, Bughard, Chaczko, Charkowski, Dobrowolski, Dulian, Duzinkiewicz, Dziuganowski, Dziubanowicz, Dziurzyński, Eger, Jakubec, Janicki, Janiga, Jankowski, Lewicki, Lieberman, Litoński, Mączka, Maksymowicz, Mazur, Mazurek, Miąsik, Moszyński, Mucha, Ogielski; oraz sędziowie przysięgli dodatkowi: Górecki, Górski, Gottlieb, Greul, Grodzicki, Halarewicz, Hałajewski, Hruby, Idzi, Ilnicki, Jacek, Ruczkowski, Siekierski i Stolf. Większość rozpraw, jakie wejdą na wokandę sądów przysięgłych, dotyczy spraw komunistycznych.

MASOWE ZATRUCIE RYB W BYSTRZYCY SOŁOTWIŃSKIEJ. Nadzorca Bystrzycy Sołotwińskiej, Szandurski doniósł policji o masowem zatruciu ryb w Bystrzycy, spowodowane wypuszczeniem odpływów kanałowych do rzeki przez jedną ze stanisławowskich garbarń.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Dotychczasowy sędzia grodzki Hipolit Kawczyński został przeniesiony do Prokuratury w charakterze p. o. podprokuratora; p. o. podprok. Wellman został przeniesiony do Żurawna na równorzędne stanowisko. Do Stanisławowa został przeniesiony z Rohatyna s. gr. Franczuk. Wiceprok. Sirko wyjechał już do Lublina.

NIEUDAŁA PRÓBA UCIECZKI Z WIĘZIENIA. W delatyńskiem więzieniu próbowało kilku więźniów, a to Nikołajew, Dańczur, Gojar i Bodnaruk, uciec z więzienia przy pomocy wybicia otworu w ścianie. Próba ucieczki została unieszkodliwiona przez dozorcę więziennego, a wspomnianych więźniów przywieziono do więzienia stanisławowskiego.

ZA CIĘŻKIE POBICIE. Wasyl Ciurkacz, kowal z Nadwórnej, został skazany na 6 miesięcy więzienia za ciężkie pobicie Michała Kłymowicza.

Z Marjampola

KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Ostatnio odbył się w Marjampolu z inicjatywy T.S.L. w Stanisławowie, z ramienia Kuratorjum Okr. Szkoln. we Lwowie, a za staraniem przedewszystkiem ks. Bosaka — 6-tygodniowy kurs gospodarstwa domowego. Udział w kursie wzięło 30 uczestniczek z pośród miejscowych dziewcząt. Kurs bardzo wytrawnie i z niemałą energją prowadziła p. Rubaszewska Marja, nauczycielka Szkoły dokształcającej w Stanisławowie. Program kursu, oprócz wiadomości teoretycznych czy praktycznych, obejmował pracę świetlicową. Na zakończenie kursu przybyli licznie delegaci T.S.L. w Stanisławowie, starosta Pajączkowski, ks. Bosak i ludność miejscowa. Kurs zakończono obiadem w sali Domu Ludowego i przedstawieniem, odegranem przez uczestniczki kursu. W serdecznych słowach wszyscy dziękowali p. Rubaszewskiej za tak umiejętne i gorliwe poprowadzenie kursu.

Należy podziękować T. S. L., Kuratorjum Okr. Szkoln. we Lwowie, ks. kanonikowi Bosakowi za urządzenie kursu, zaś p. naucz. Rubaszewskiej za pełną poświęcenia pracę.

Wśród wydawnictw

„MORZE"

Ukazał się ostatnio Nr. 5 miesięcznika „Morze", organu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Numer ten poświęcony francuskiemu imperjum kolonjalnemu, zawiera szereg ciekawych artykułów, omawiających bądź zagadnienia ogólne, jak współpracę polsko-francuską w ostatnich latach, stosunki handlowe między Polską a kolonjami francuskiemi, rolę komunikacji, jako czynnika postępu w kolonjach, bądź też nadających szkic historyczny tworzenia się francuskiego imperjum kolonjalnego, czy też zacieśniającej się ostatnio coraz bardziej więzi gospodarczej między poszczególnemi częściami tego imperjum.

Artykuł „Sprawa rąk, umysłów i serc", mówi o udziale Polaków we Francuskiej akcji pionierstwa kolonjalnego Pozostałe wreszcie artykuły, poświęcone są historycznemu, geograficznemu i gospodarczemu opisowi poszczególnych kolonij i posiadłości, składających się na potężne imperjum Francji, zajmującej obecnie drugie po Wielkiej Brytanji miejsce wśród potęg kolonjalnych świata. Barwę i wyraz ciekawych, żywo ujętych artykułów potęgują jeszcze liczne fotografje, oraz mapa posiadłości i kolonij francuskich. Numer, jak zwykle, zdobią liczne ilustracje.

W łodzi podwodnej do bieguna północnego

Sir Hubert Wilkins, znany badacz i podróżnik po morzach polarnych, który podjął już raz próbę dotarcia do bieguna północnego w łodzi podwodnej, próbę coprawda nieuwieńczoną sukcesem, przybył do Southampton. Sir Wilkins zamierza zamówić w warsztatach okrętowych w Glasgow łódź podwodną specjalnej konstrukcji, w której podejmie znowu próbę przedostania się do bieguna.

Polowanie na cietrzewie



Nastrojowy obrazek z toków cietrzewi

Ośrodki handlu jajami

Głównemi ośrodkami handlu jajami w Polsce są województwa małopolskie, podczas gdy wszystkie pozostałe biorą znacznie mniejszy udział w dostawach tego artykułu, a województwa łódzkie i warszawskie, kieleckie, lubelskie i wołyńskie dostarczają jaja do magazynów eksportowych na terenie woj. małopolskich.

Na ogólną ilość eksportowanych w r. ub. jaj, 60.1 proc. pochodziło z woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, 0.3 proc. z woj. łódzkiego, 0.6 proc. z woj. nowogródzkiego, 0.7 proc. z woj. pomorskiego, 3.7 proc. z woj. poznańskiego, 0.1 proc. z woj. warszawskiego, 0.3 proc. z woj. lubelskiego, 4.3 proc. z Wołynia.

Program radjowy

WTOREK, DNIA 12 MAJA

7.15 Werble. 7.18 Dziennik poranny. — 7.33 Program na dzisiaj. 7.45 Nabożeństwo w Kościele św. Teresy i pochód żałobny. Przeniesienie Serca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i prochów Jego Matki ś. p. Barji z Billewiczów Piłsudskiej do Mauzoleum na cmentarzu Rossa. 13.15 Dziennik południowy. 17.30 „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" — kantata Bolesława Wallek - Waleskiego do słów Stanisława Wyspiańskiego. 17.45 Krótkie reportaże informacyjne z Krakowa (7 m.), Lwowa na wszystkie rozgłośnie P. R. (3 m.), Katowic (3 m.), Łodzi (3 m.), Poznania (3 m.), Torunia (3 m.) i Warszawy. 18.15 „Wyjątek z Rozkazu Marszałka Piłsudskiego do Wojska Polskiego". 18.20 Recital organowy prof. Bronisława Rutkowskiego. 18.45 Przemówienie dr. Bronisława Helczyńskiego do Polaków zagranicą. 19.00 Odtworzenie fragmentów pogrzebu z Wilna. 19.45 Pieśni żałobne w wykonaniu Chóru Katedralnego. W przerwie o godzinie 20.05: „Wolność tragiczna — Kazimierza Wierzyńskiego, w recytacji St. Jaracza. 20.45 „W godzinie śmierci". 1. Werble. 2. Dzwony: Kraków (Dzwon Zygmunta), Katowice, Poznań, Toruń, Wilno, Kraków (Dzwon Zygmunta). 3. „Testament Marszałka". 4. Werble. 21.45 „Ostatnie werble" — poemat symfoniczny Jana Maklakiewicza (prawykonanie). 21.40 „Rapsod Wawelu" — audycja poetycka z fragmentów dzieł Stanisława Wyspiańskiego. 22.10 Dziennik wieczorny. 22.25 „Poemat żałobny" Bolesława Woytowicza (prawykonanie). 22.55 Chopin — Orefice: — Marsz żałobny (orkiestra i chór). 23.05 Reportaż z uroczystości pogrzebowych w języku francuskim. 23.20 Werble.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy pp. prenumeratorom zamiejscowym że w niedzielę i święta urzędy pocztowe wydają zgłaszającym się „Dziennik Polski" w godz. od 9 do 11 rano.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

CZTERY POKOJE do wynajęcia. — Listopada 116. 1914

3 DUŻE POKOJE, kuchnia, pełny komfort, przy tramwaju. Wojtowska 2, róg Łyczakowskiej. 1893

PIĘKNE, trzypokojowe mieszkanie komfortowe, słoneczne, z terasą, do wynajęcia, ul. Grochowska 33, róg Potockiego. 1906

POKÓJ, kuchnia, łazienka (pełny komfort) przy ul. Teatyńskiej 35, wynajmę emerytom. Wiadomość: Sakramentek 5, I. p. 1907

POKÓJ, z balkonem do wynajęcia — ś. Zofji 4, m. 6. 1916

PIĘCIOPOKOJOWE komfortowe, frontowe. Lelewela 5, tel. 281-24. 1924

2 POKOJE, kuchnia, do wynajęcia, bezdzietnym na stałej posadzie. Potockiego 85. 1919

OKOLICA PARKU Łyczakowskiego, pokój umeblowany dla pani z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia w Administracji: „Pasieczna". 1925

POKÓJ, z kuchnią, rządowcom do wynajęcia Pijarów 36. 1918

DWA LUB 3 POKOJE do wynajęcia. Friedrichów 10. 1915

SIEDMIOPOKOJOWE mieszkanie, komfort, katolikom do wynajęcia, ul. św. Mikołaja 1. 1923

KOŚCIUSZKI 16, lokal biurowy w parterze do wynajęcia. 1909

KOŚCIUSZKI 16, cztero- i sześciopokojowe pomieszkania do wynajęcia. 1908

CZTEROPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, do wynajęcia. Wiśniowieckich 8. 1920

POKÓJ umeblowany, komfortowy, wejście z przedpokoju dla poważnych chrześcijan na stanowisku, do wynajęcia Listopada 33. 1926

ZACHARIEWICZA 7, obok Techniki, 4 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. 1876

MIESZKANIE słoneczne, czteropokojowe, z komfortem, przy ul. Krasińskiego 27, II. piętro ze ślicznym widokiem na miasto, do wynajęcia Polakowi-katolikowi. — Wiadomość tamże, mieszkanie 1, od godziny 16 do 18. Czynsz ustawowy. 1877

DO WYNAJĘCIA 4 duże pokoje, komfort, czerwiec, oglądać 12—14 — Kopernika 42 a I. 1881

5 - POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie w parterze, od 1. lipca do wynajęcia. Nabielaka 30. 1928

CZTEROPOKOJOWE, komfort, Kochanowskiego 52, czerwiec. — Wiadomość Potockiego 56 a, mieszkanie 6, 2—4, tel. 110-12. 1929

DO WYNAJĘCIA izba i garaże. Miłkowskiego 7. 1930

4 i 5 POKOJI do wynajęcia. Romanowicza 11. 1931

NOWOCZESNE czteropokojowe mieszkanie, ogród, bezdzietnym, zaraz wynajmę. Telefon 250-50. 1932

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

SKLEP SPOŻYWCZY do sprzedania. Rycerska 39. 1921

FORTEPIANY - PIANINA Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20



DOM DO SPRZEDANIA, w Sygniówce, koło kościoła. Michał Urbanowicz. 1913

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** Lwów, Rutowskiego 7. (dawniej „Jot - Es") 45

Dnia 1-go kwietnia 1936 r. otwarty został PENSJONAT „KASZTELANKA" we Lwowie, ul. 3-go Maja 12. Tel. 233-21. Czystość i wygoda. Ceny umiarkowane. Wyborowa kuchnia. 1933

FORTEPIANY krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, p. I.



CZAPKI oficerskie, wojskowe przybory, poleca wytwórnia Jana Wittmana, Lwów, Trybunalska 1. 832

Marjan Kafka przedtem A. Szkowron, **Lwów, Kopernika 3** Tel. 226-72 — poleca: kawę paloną, herbatę, kakao, czekolady, cukry, keksy, herbatniki, biszkopty, pierniki, miód, migdały, rodzynki oraz wszelkie kozrzenie. Codziennie świeże masło Spasów dwór. 714

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ WILLĘ lub kamienicę we Lwowie. Listy do Adm. „Komfort". 1917

KUPIĘ używane pianino, krótki fortepian. Listy z ceną do Adm. „Dobry stan". 1922

ZDROJOWISKA

RYMANÓW - ZDRÓJ, pensjonat Teresa, Aliny Budziszewskiej, otwarty 15-go maja. Ceny niskie. Trzytygodniowa ryczałtowa kuracja od 135 zł. 1894

JAREMCZE, Pensjonat „Stenia" poleca słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, kort tenisowy. Ceny niskie. Sadlińska, Jaremcze. 1927

MATRYMONIALNE

KTÓRY Z PANÓW na posadzie, ożeni się z panną miłą, zgrabną, wysoką? Listy do Dziennika Polskiego „Uroda życia". 1910

MŁODA, podobno przystojna panna, pozna pana do lat 35, na posadzie, w celu matrymon. jalnym. Listy nieanonimowe do Dziennika „Domatorka". 1911

PANNA LAT 25, urzędniczka na posadzie, pozna pana na stanowisku w celu matrymonjalnym. — Listy do Dziennika Polskiego „Wspólnemi siłami". 1912

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523



„CZYSTOŚĆ". Wióruje, cyklinuje posadzki, desynfekuje, mieszkania remontowane odczyszcza. Telefon 259-17. 616

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTRYCZNYCH **MARJAN DYDOWICZ** Sobieskiego 18, wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia bakfonowe nowoczesnych portali. 686

Od zł. 10 miesięcznie **OBUWIE** dla całej rodziny urzędniczej **wraz z reperacją** w pierwszorzędnej firmie **„AR-KA"** Zimorowicza l. 17 850

Przetarg ofertowy na roboty budowlane, instalacji elektrycznej, wodociągowej, centralnego ogrzewania i urządzenia kuchni parowej — ogłasza **X. Okręg. Urząd Budownictwa w Przemyślu (ul. Mickiewicza 44)** w dniach od 23-go maja do 5-go czerwca 1936 roku. Bliższe informacje dotyczące przetargu ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim", „Polsce Zbrojnej" oraz w „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim". 865

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.